Nr. 73. We Lwowie, Czwartek dnia 31. Marca 1881. **Rok XX.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cnt,
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackim . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej . } po 7 złr. 50 cnt.
„ Francji . . . . . }
„ Belgji i Szwajcarji . . . }
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn. }
„ Serbii . . . . . }

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) ur. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cmp. I. Riemergasse 18 G. L., Daube et Cmp. I. Maximilianstrasse 3., w Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22,

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na II. kwartał:

we Lwowie:

kwartalnie . .	4 złr.	50 ct.
miesięcznie . .	1 „	50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie	6	złr.
miesięcznie . . .	2	„

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. przenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 30. marca.

(Usiłowania w celu utworzenia trójcesarskiego przymierza. — Artykuł *Post.* — Artykuł *Nord. Allg. Ztg.* — Lekcja prawdy, dana p. Kowalskiemu przez p. Jaworskiego. — Z poniedziałkowego posiedzenia przedl. Izby posłów; finta p. Kowalskiego. — Kondolencja przedl. Izby panów; i co z niej dla p. Schmerlinga wynika. — Konferencja w sprawie regulacji gmin żydowskich. — Czeski adres do dr. E. Czerkawskiego.)

W Berlinie, albo dokładniej mówiąc, w kancelarji Bismarka, wre i kipi jak w garnku. Dzięki tak natężonej pracy niemieckich dyplomatów, Berlin zdołał usunąć stolicę nadnewską na drugi plan. Tam pochowano zmarłego cara, a codzienne życie państwa moskiewskiego weszło w normalny tor. Policja odbywa rewizje, aresztuje; cenzura zawiesza dzienniki; dwór pracuje nad zabezpieczeniem się od nowych zamachów, a czynownictwo robi to, co przyzwyczaiło się robić od lat tylu. Za to Berlin myśli, i to zarówno za siebie jak i za Moskwę, przyczem oczywiście dba o to, aby wszystkie korzyści na niego a nie na nią spłynęły. Produktem tego myślenia jest — jak już wiadomo — projekt nowego trójcesarskiego przymierza i koalicji mocarstw przeciw anarchistom.

Dotąd jedno i drugie jest jeszcze w sferze pobożnych życzeń. Bismark sporo musi jeszcze pokonać rozmaitych trudności, zanim celu dosięgnie. Przedewszystkiem musi zniewolić Austrję do poświęcenia wszystkich swych planów i nadziei uroczych na ołtarzu, na którym się będą paliły kadzidła, zabezpieczające wielki *Vaterland* niemiecki od wendetty francuskiej. Jakaż w tem świetna maluje się dla Austrji perspektywa! Jakie wspaniałe posłannictwo dziejowe! Stać się przedmurzem cywilizacji niemieckiej, uratować jej mglistą filozofię, i jej krzyżacką politykę od dzikiego najazdu rasy łacińskiej. Czyż wobec tego nie jest drobnostką to prozaiczne pragnienie otworzenia sobie dróg handlowych na Wschód, zdobycie tam rynków do zbytu produktów swej pracy, nadreperowanie tym sposobem swoich finansów, i w rezultacie stworzenie dobrobytu wewnątrz swych wycieńczonych fiskalizmem prowincyj? Tak egoistyczną Austrja przecież nie będzie! Poświęci niewątpliwie to wszystko, skoro potrzeba tego Bismarkowi, i zrzeknie się niezawodnie tych wszystkich korzyści na rzecz Moskwy, aby tylko Moskwa w zamian broniła — nie jej, Austrji — ale Niemiec od zemsty francuskiej.

Widocznie tem przekonaniem przejęci byli autorowie tego komunikatu, który pojawił się w dzisiejszej *Post* berlińskiej. Komunikat wywodzi, że trójcesarskie przymierze jest teraz celem, do którego z jednakową siłą wszystkie trzy mocarstwa dążyć powinny, a to dlatego, że ono obroni wszystkie trzy trony od rewolucji i zarazem od rzeczy jeszcze gorszej niż rewolucja, bo od sojuszu republikanizmu francuzkiego z panslawizmem.

Przedewszystkiem więc odeprzeć musimy solennie nikczemne podejrzenia, że tron austrjacki znajduje się w jakiemkolwiek niebezpieczeństwie. Ludy austrjackie bez względu na różnicę narodowości złożyły już tylokrotnie i tak świeże jeszcze dowody przywiązania swego do tronu i do dynastji. W Europie mało jest może monarchij, gdzieby korona otoczona była takim szacunkiem i taką gorącą miłością, jak właśnie w Austrji. Podniecać więc tę miłość środkami policyjnemi Austrja wcale nie potrzebuje. Przeciwnie, środki policyjne byłyby wręcz przeciwny odniosły rezultat. Ale Bismarkowi zasmakowała denuncjacja. Przed paru dniami denuncjował Polaków przed Moskwą; dziś przed koroną austrjacką denuncjuje ludy austrjackie. Miejmy wszakże nadzieję, że podszepty nigdzie posłuchu nie znajdą.

W tej denuncjacyjnej swej czynności posuwa się on tak daleko, że odważa się nawet na polemikę z nami, po uroczystem całej prasy polskiej oświadczeniu, że Polacy z nihilizmem nic wspólnego nie mają. Jego biuro — jak się przekonywamy — bacznie teraz czytuje *Gazetę Narodową* i byle coś znalazło, co da się w jakikolwiek sposób sofistycznie nakręcić, wnet odpowiednią wyciąga korzyść. I tak n. p. korespondent nasz warszawski pisał niedawno, że Moskwy zreformować nie można

„Chcieć bowiem Moskwę starą — pisał on — zgangrenowaną azjatycką podłością i chińskiem czynownictwem, zreformować, jest to chcieć niepodobieństwa. Aby Moskwa mogła żyć, potrzebuje umrzeć jako stara pantera; a odrodzić się jako młoda dziewica, o całkiem nowych ideach. Czekają ten naród jeszcze krwawe dzieje. Będzie to za nas Nemezis ich prześladująca. Będzie to stwierdzenie słów Chrystusa: Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie.“ (Nr. 66.)

Ustęp ten tłumaczy *Nordd. Allg. Ztg*, i na tle jego wywodzi, że Polacy życzą Moskwie, aby nigdy do ładu i wewnętrznego porządku dojść nie mogła. Nie jestże to sofisterja, doprowadzona do najwyższej bezczelności?

Ale nie dość było tego organowi Bismarka. Zdobył się on jeszcze na drugi sofizmat, podobny do tamtego. Powiada, że dotąd żaden z głównych organów prasy polskiej nie napiętnował zbrodni petersburgskiej. Dlaczegoż to się stało? Oczywiście dlatego, że prasa polska jest z niej rada, *ergo* Polacy brali w niej udział jeżeli nie fizyczny, to moralny. „A najlepszym tego dowodem, kończy *Nordd. Allg. Ztg.*, jest zachowanie się Koła polskiego w przedlitawskiej Radzie państwa na wiadomość o zgonie cara.“

Ten splot potwarzy, sofizmatów i kłamstw (bo przecież *Nordd. Allg. Ztg.* wie dobrze, dla jakich powodów Izba posłów nie wyraziła kondolencji, i że Koło polskie nie miało nawet sposobności wypowiedzieć w tej sprawie swego zdania), służyć ma nam i *Dz. Poznańskiemu* jako odpowiedź na nasze artykuły, napisane z powodu pierwszej denuncjacji organu bismarkowego.

* * *

Scharakteryzowaliśmy pokrótce mowę, którą w ogólnej rozprawie nad podatkiem gruntowym miał tuż po p. Jaworskim p. Kowalski. Cała ta mowa oparta była na śmiesznych artykułach *Diła* w tej sprawie, o których wspominaliśmy, a których celem było podżegać lud przeciw dworom. Otóż po zamknięciu ogólnej rozprawy zabrał głos p. Jaworski, aby choć pokrótce przedstawić istotną wartość wycieczek p. Kowalskiego.

Przemówienie p. Jaworskiego:

„Ponieważ w skutek zamknięcia rozprawy nie mogę na uwagi p. posła z stryjskiego wiejskiego okręgu wyborczego (p. Kowalskiego; p. r.) tak odpowiedzieć jak zamierzałem, a obowiązek mój w tym względzie spełnić muszę, więc ograniczę się na faktycznych sprostowaniach.

Po pierwsze. Niema racji twierdzenie p. posła, które w mowie swojej nie jako floskuł krasomowczy, ale jako fakt postawił, jakoby w Galicji skutkiem bardzo niskiej dziennej płacy chłopów utworzoną została dla wielkiej posiadłości pańszczyzna. Dzienna płaca, jak zapewne w głębi sumienia sam p. poseł przyzna, jest tylko naturalnym wynikiem podaży i popytu. Owem twierdzeniem ani nikogo przekonać ani też niczego dowieść nie można, i tylko waśń socjalną w kraju wywołać jest w stanie.

Po drugie. Niema racji twierdzenie p. posła, jakoby wielka posiadłość umyślnie usuwała stan włościański przy wyborach do komisyj powiatowych i krajowych. Zaprzecza mu już sam paragraf ustawy o składzie komisyj. Tosamo i przytoczone przez p. posła daty co do szczupłego udziału stanu włościańskiego nie mogą niczego dowodzić, albowiem autonomiczni członkowie komisyj nie bywają mianowani, ale wybierani — a to wybierani poniekąd przez korporacje, w których włościaństwo ogromnie przeważa. A więc nie owa jest przyczyna uchylania się włościaństwa od udziału, ale rozsądek włościaństwa, zrozumienie, że zadaniu, jakie mu postawiono, nie podoła, tudzież zaufanie, iż ci, których wybierze, są w stanie należycie opiekować się interesami włościaństwa, które to zaufanie nietylko nie upadło, ale owszem się wzmogło.

Po trzecie Niema racji twierdzenie p. posła, jakoby taryfę gruntu lasowego w Galicji na korzyść posiadłości wielkiej a na szkodę ludności wiejskiej zbyt nizką ułożono. Na zbicie tego twierdzenia dość przytoczyć następujące daty statystyczne Jeżeli przeciętny dochód czysty z morga roli porównamy z przeciętnym dochodem czystym z morga gruntu lasowego, to się okaże stosunek 100 : 23·8 — a według tego przecięcia grupują się kraje jak następuje: Czechy 36 prc, Dolna Austrja 32 prc, Górna Austrja i Morawa 31 prc., Galicja 25 prc., Gorycja 19 prc., Styrja 17 prc., Karyntja 14 prc., Kraina 13 prc, Salcburgia 12 prc, Dalmacja 8 prc., Tyrol 7 prc, a Vorarlberg 6 procent.

Oto trzy sprostowania faktyczne twierdzeń p. posła, i dodam chyba tylko: „Man merkt die Absicht und wird verstimmt“ (mniej więcej znaczy: znamy cię ptaszku, do czego dążysz.) (Brawo! z prawicy.)

* * *

Art. I. ustawy o kontyngencie podatku gruntowego, przyjęty w szczegółowej rozprawie na posiedzeniu przedl. Izby posłów z d. 28. b. m., opiewa:

„Na mocy artykułu I. ustawy z d. 28. marca 1880 oznacza się główną sumę podatku gruntowego w reprezentowanych w Radzie państwa królestwach i krajach od 1. stycznia 1881 na przeciąg 15 lat na 37,500.000 złr.“

W rozprawie pomimo poprzedniego upomnienia ogólnego ze strony prezydenta, p. Smolki, p. Neuwirth brnął w najlepsze nazad do rozprawy ogólnej, i mimo że otrzymał w końcu delikatny wygowor od p. prezydenta, niepodobna już było zatamować fal krasomowczych u następnych mowców. Br. Dipauli (Tyrolczyk) odbił dążność p. Neuwirtha zwalenia odpowiedzialności za dzieło regulacji podatku gruntowego na prawicę. P. Rajski wniósł zamknięcie dyskusji, poczem przy wyborze mowców centralistycznych zabawna wydarzyła się scena. Centraliści, będący przeciw art. I., chcieli wybrać Schmiderera, który już ogromną mowę miał przygotowaną, ale i Granitsch chciał mówić, tymczasem zapisani członkowie prawicy, będący przeciw temuż artykułowi, wybrali p. Streeruwitza, który obalił zarzuty robione centralnej komisji, jakoby facjendowała; zresztą Polakom podwyższono podatek o 1 prc., Czechom we wszystkich trzech czytaniach ani dodano ani ujęto z pierwotnej propozycji, o cóż więc i po cóż miałby kto facjendować itd. ? — pyta p. Streeruwitz.

W końcu jeszcze chciał p. Walterskirchen fintą przeciągnąć rozprawę, ale mu się nie udało, bo prezydent zbałamucić się nie dał, i ostatecznie art. I. według propozycji rządowej znaczną większością przyjęto. Głosowała za nim znowu obok prawicy znaczna część lewicy jak w sobotę.

Zabawną historję wyprawił p. Kowalski. On, który przy uchwalaniu podatku domowego głosował za wnioskami centralistycznemi, bardzo groźnemi dla włościan galicyjskich, a nie za komisyjnemi, które ile możności ich ratowały — teraz, aby pokazać, że jest orędownikiem ludu, wniósł o zniżenie kontyngentu podatku gruntowego na 36 milionów, doskonale wiedząc, że wniosek ten się nie utrzyma.

* * *

Wiemy z wczorajszego numeru, jaką uchwałę powziął klub szmerlingowców w sprawie kondolencyjnej. Nagle donosi nam telegram, że tuż na drugi dzień po tej uchwale prezydent Izby panów, ks. Trautmannsdorf wyprawił w Izbie kondolencję. Ks. Trautmannsdorf należy do centralistów, ale nie do szmerlingowców; krok ten jego był przeto jeśli nie demonstracją wprost przeciw szmerlingowcom wymierzoną, bo niezawodnie pochodził z głębi uczuć arystokracji niemieckiej, jednakowoż dowodzi, że nawet ta część lordów niemiecko-austrjackich, którą do stronnictwa środkowego nie przeszła, nic zgoła nie chce mieć do czynienia z szmerlingowcami, chyba gdy przyjdzie ukrócić prawa ludów słowiańskich, albo im bodaj łatkę przyczepić.

We Wiedniu odbyła się w ministerstwie wyznań i oświaty w piątek konferencja względem uregulowania żydowskich spraw wyznaniowych, zwłaszcza w Czechach i na Morawie, rząd bowiem przygotowuje ustawę w tej mierze. Na tej konferencji byli obecni posłowie Kuranda, Kallir i Schreiber, tudzież predykant Jellinek z Wiednia, rabin starowierców wiedeńskich Spitzer, i rabin z Kolina. Odbędą się jeszcze dalsze konferencje.

* * *

Poseł E. Czerkawski od czeskiego klubu politycznego w Welwarn w Czechach otrzymał adres, dziękujący mu „najgoręcej“ za strzeżenie autonomii i obronę poszczególnych narodowości we wiadomem sprawozdaniu do etatu oświaty w komisji budżetowej (aby ministerstwo oświaty podzielono na departamenta według krajów), i dodający, że ten pomysł zupełnie się zgadza z politycznym programem narodu czeskiego P. E. Czerkawski zemścił się delikatnie na posłach czeskich, okazując im ten adres. Jak wiadomo, czescy posłowie wystąpili byli przeciw owemu pomysłowi p. E. Czerkawskiego.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 27. marca.

Dzienniki moskiewskie są obecnie ze wszech miar ciekawe, poruszają bowiem kwestje zarówno międzynarodowego znaczenia, jak i takie, które nas tylko szczególniej obchodzić mogą. Do pierwszych należą artykuły *Gołosu*, *Nowego Wremienia*, *St. Pietersburgskich Wiedomosti* i innych, wołające w niebogłosy o wymożenie zmiany prawa międzynarodowego szczególniej w sprawie azylu. *Nowoje Wremia* żąda wywarcia nacisku dyplomatycznego na Szwajcarję, aby niedawała schronienia emigracji moskiewskiej. Ruch ten prasy moskiewskiej jest poważnym i godnym zaznaczenia ze względu na to, że zabrał w nim głos taki człowiek jak Martens profesor, figura zresztą urzędowa. Odezwanie się Martensa wskazuje, że początkowanie całej sprawy wyszło z góry i że krzyki prasy moskiewskiej w tym względzie można porównać do muzyki organów, wypełnianych powietrzem i dźwiękiem przez miechy z werwą i silną kierowane dłonią.

Po za tą jednak całą kwestją zajmują się gazety moskiewskie i przypuszczalną działalnością cara, podsuwając mu i wypowiadając w dalszym ciągu nieśmiało swoje życzenia W przeszłej mojej korespondencji już to zaznaczyłem, dzisiaj wypada mi jednak powiedzieć, że *St. Pietersburgskie Wied.* wystąpiły z dość gwałtownym artykułem przeciw nadużyciom i rozbojowi administracji, za co redakcja została oddaną... pod sąd.... Piękne początki łaskawego panowania.

W całym tym gazeciarskim chaosie na naszą jednak szczególną uwagę zasługuje artykuł p. Katkowa w *Moskiewskich Wiedomostiach* ze względu na to, że mówi o nas. Treść tego artykułu przypuszczam że jest wam już znajomą, ponieważ go powtórzyły wszystkie tutejsze dzienniki, powiem więc tylko tyle, że p. Katków wskazuje Polaków jako jedyne sprężyny całego ruchu rewolucyjnego w Moskwie. Jest to co najwyżej komiczne.

Dla tego też mojem zdaniem miał petersburgski *Poriadok* zupełną rację powiadając warszawskiej prasie, aby p. Katkowa niebrała na serjo. P. Katkowowi odpowiedziały *Gołos*, *Poriadok*, *St. Pieterb. Wied.* a nawet *Nowoje Wremia*, odpowiedział także i p. Golicyn, redaktor *Warszawskiego Dniewnika* w swojem piśmie.

Nad tą odpowiedzią musimy się nieco zastanowić. Golicyn powiada, że Katków kłamie; na to się zgadzamy. Golicyn powiada, że w Królestwie nikt o niczem innem nie myśli jak tylko o pracy organicznej. Na to się nie zgadzamy. Golicyn nazywa tych, którzy pracują ciągle i nieustannie nad restauracją Polski samodzielnej, „szalonymi ambitnikami“ Pojmujemy te jego słowa jako wybryk urzędowego humoru. Golicyn mówi, że miejsce ich w muzeum Rapperswylskiem. Na to zwrócimy uwagę Golicyna, że ich miejsce w Warszawie, i że muzeum co najwyżej zarówno jak i cały naród może z nimi sympatyzować.

Nakoniec poradzimy p. Golicynowi, aby, jeżeli chce pisać o usposobieniu Polaków, zapoznawał się z niem nie w szpaltach warszawskiej cenzurowanej prasy, nie na pokojach jenerał-gubernatora, gdzie się spotyka z uszambelowanymi pankami polskimi, ale wśród warstw zdrowych, rozumnych, polityką egoistyczną i płytką niezarażonych. W każdym razie przypuszczając, że p. Golicyn to co pisał, pisał z dobrej urzędowej woli, za złe mu tego nie bierzemy, tak jak bierzemy za złe potępianie p. Katkowa całej moskiewskiej wolnej prasie, która złożywszy liczne dowody podzielania w pełni pojęć p. Katkowa, dziś zaczyna przed światem i nami odgrywać komedję rozumu uczciwego. Na co to ..... kiedy zanadto nam daliście się już poznać!

O waszej ku nam miłości nikt nie wątpi, prócz was samych i nas... nie wątpi nawet prasa polska, mimo że w dziennikach warszawskich i *Dzienniku Poznańskim* straszy nas Niemcami z powodu artykułu *Nordd. Allg. Ztg*... Niepodobna nam bowiem przypuścić, aby prasa polska mogła choć na chwilę powątpiewać o tem, że Moskale doskonale pojmują niebezpieczeństwo, jakie skutkiem zatargów pomiędzy nimi a nami i ucisku nas przez nich grozi im, nam i całej Słowiańszczyźnie.

Rozumieją to oni, ale czyż nie wyraźnie nam

Zasługi Aleksandra II.

wyliczył

S—n B—i.

(Dokończenie.)

Z tego to powodu prawdziwi patrjoci uważali zawsze za nieprzyjaciół ojczyzny panslawistów, na których czele stali Pogodin, Katków, Aksaków i im podobni. Oni bowiem namawiali Aleksandra II. do wojny z Turcją; oni myśleli zawsze o Słowianach których niema, albo o ich potomkach, Serbach i Bulgarach szczęśliwszych niewątpliwie od poddanych cara; a tem samem zdradzali własnych rodaków obojętnie patrząc na ich jarzmo. Dla niedorzecznej idei wylęgłej w chorobliwych mózgach pysznych głów, poświęcali miljony braci jęczących w niewoli i niedoli.

Aleksandrowi II. zdawało się, że panslawizm zgadza się z tradycją jego poprzedników, z ich urojonem posłannictwem. Mało ukształceny, słabych zdolności, nie umiejący zrobić wyboru w ludziach, poddał się na jakiś czas wpływom szalonych doktrynerów, nie widząc że oni, może nieświadomie nawet, byli zdrajcami ojczyzny. Panslawizm niesie niepewne szczęście Słowianom a pewne nieszczęście Moskwie. Słowianie starożytni dawno w grobie! A nad Dunajem życie.

Aleksander II. tak jak Piotr I. nie był moskiewskim carem. Odkąd, za wzorem poprzedników swoich, a zwłaszcza Mikołaja, zapragnął być carem Słowian, przestał być carem swego narodu.

Słowianie nie dla carów! Słowianie, a raczej potomkowie Słowian, to już narody wolne, samodzielne, wolne choćby ich jarzmo gniotło na chwilę. Tylko monarcha szczerze liberalny, szanujący prawa każdego narodu, mógłby być wspólnym monarchą skonfederowanych narodów z plemienia słowiańskiego. Tylko mąż idący ręka w rękę z postępem, mógłby odpowiedzieć potrzebom narodów do europejskiej rodziny należących. Polem dla posłannictwa carów — Azja.

Można powiedzieć, iż oprócz tradycji carskiej, która zabiła Aleksandra II. drugiem morderczem narzędziem dla niego była idea słowiańska.

§. VII. Trzeciem narzędziem które przerwało życie Aleksandra II. jest system rządzenia doradzany mu przez najbliższych jego przyjaciół, przez kamarylłę.

Ideałem jego byli tacy Adlerberg, Milutin, Czerkaskij, Timaszew, Tołstoj, Murawiew Michał, Kaufman, Potapow, Berg, Gorczakow, Trepow, Tuchołko, Chrulew, Kotzebue, Gromeka, Korsakow, Krapotkin, Czertkow i niezliczona ciżba im podobnych. Napiwszy się polskiej krwi do syta, niejeden z nich poszedł dalej gasić pragnienie we krwi własnej braci. System przyjęty w Polsce zaprowdzili w całem carstwie.

„Kamarylla podtrzymywana przez biurokrację, ten prawdziwy moralny trąd narodu — powiada książe Piotr Dołgorukow — może zgubić Moskwę.“

„Rządzący państwem moskiewskiem — mówi Gołowin — nie widzą, że cały wzniesiony przez nich budynek zagrożony niebezpieczeństwem; że może runąć pośród kataklizmu, nie mającego przykładu w dziejach ludzkości.

„Rząd ustanowiony niegdyś dla barbarzyńców, nic nie wart już dla ludzi oświeconych.

„W oficjalnych sferach cnót nie szukajmy; a Katonowie naszych czasów kończą życie w Nerczyńsku albo w Berezowie.

„Przeszłość Moskwy znika, a jej przyszłość trzeba z różnych żywiołów utworzyć.

„Ogólne ciało jej zgniło; a samowładztwo zarówno nie wyratuje na tym jak ortodoksja na tamtym świecie. Podłość, która złoci kajdany, nie czyni ich lżejszemi.

„Jeżeli imię Moskwy w całym cywilizowanym świecie jest znienawidzonem, czyż nie dla tego, że w jej międzynarodowych zarówno jak w wewnętrznych stosunkach nie istnieje ani humanitarna ani moralna zasada?

„Trzydzieści stopni zimna i siedm miesięcy trwająca zima czynią z większej części tego państwa straszliwą zonę. Jeżeli do tego dodać srogość rządu i surowość obyczajów, trzeba przyznać, że jest to kraj, w którym mieszkać nie można.

„W Moskwie patrjotyzm jest rzadką cnotą. Więc tam gdzie patrjotyzm jest niemożliwym, musi powstawać socjalizm.

„Mikołaj cofnął Moskwę wstecz i słusznie o nim powiedziano, że stworzył osłów na lat sto. Aleksander II. postawił mu pomnik na Senackim placu, odległy o sto kroków od pomnika Piotra I. Pewien dowcipniś powiedział: „*Du sublime au ridicule il n'y a que cent pas.*“

„Rząd podtrzymuje komunizm, nie umiejąc zdać sobie z tego sprawy. Niedołęztwo ziemstw jest dowodem, że inteligencja do tych sfer nie zawitała.

„Zewsząd wznoszą się okrzyki pochwalne z powodu emancypacji włościan; ale od tej pory nie uczyniono nic a nic dla nich, a klasa rolnicza jest zupełnie zaniedbaną.

„Jeżeli nihilizm wezmie górę, to będzie winą rządu, który odtrąca liberalizm.

„Jak Chrystusa krzyż jest godłem jego męczarni, tak my możemy za nasze godło przyjąć pałki i rózgi; albowiem wielu ludzi zginęło u nas pod pałkami i rózgami, za rozkazem samych carów. A jeżeli rózgi nie są dość pięknym przedmiotem do orderu, to można order zrobić z szubienicy i wieszać go na piersiach wiernych poddanych.

Autor ten porównywa Aleksandra II. z Iwanem Groźnym i z Neronem.

„Iwan Groźny nie postępował inaczej z Nowogrodzianami jak Aleksander II. z Polakami. Jest w tem dowód, że carowie zmieniają tylko imiona nie zasady. Neron, podpisując pierwszy wyrok śmierci, żałował, że się pisać nauczył, a potem jak krwiożercza hyjena popełniał okrucieństwa. Syn margrabiego Wielopolskiego chciał dowodzić, że Aleksander II. nie wyrzekł owych groźnych słów w Warszawie, zapowiadających, że będzie wiedział jak trzeba karać. Ale przecież wszyscy te słowa słyszeli; a wreszcie czas okazał, że dotrzymał obietnicy.

„Nie według słów tylko, lecz według czynów trzeba sądzić monarchę każdego.

„Nasi dyplomaci pragną dobra, ale na tak zwanej legalnej drodze!. To znaczy na drodze starej rutyny, a tego nie widzą, że nie można wszakże obchodzić się jak z niewolnikami z narodem, którego poddanych uwolniono.

„Nasi dyplomaci nic nie wiedzą o wewnętrznej Moskwie, a z nimi niczego nie można wykonać. Ale wszyscy nasi dygnitarze są dyplomatami, więc to są kłamcy; a kłamstwu i prawdzie tak nie można służyć, jak nie można razem służyć Bogu i diabłu.“ (Str. 1, 2, 3, 4, 54, 59 i następne.)

Carowie moskiewscy idąc za odwieczną tradycją zaborów i despotyzmu bez granic, powodując się zawsze jakąś błędną ideą, porywająca wzrok ich na zewnątrz, zamiast pracowania dla dobra swych podwładnych, ulegając wreszcie egoistycznym radom zdradzieckich swych przyjaciół, pochlebców, gdy zdawali się wznosić upadali w oczach ludzi uczciwych. Do najłagodniejszego z carów, do Aleksandra I. najsłabszego poeta moskiewski Puszkin napisał ów sławny wiersz, zaczynający się od słów: „Ja nienawidzę ciebie i twój ród, o samowładny.....

I za cóż? zato że go cesarz wysłał z Petersburga do Besarabii, aby tam pracował przy kancelarji gubernatora w Kiszeniewie.

Jakiemże uczuciem mogliby być przejęci dla Aleksandra II. ci wszyscy, dla których on był srogim?

Aleksander II. zginął d. 1. (13.) marca 1881 roku. Powtarzam: trzy żywioły składały bombę, która rozerwała jego ciało: tradycja moskiewskich carów, idea słowiańska, rady kamarylli.

Jako car XIX. stulecia powinien był zerwać z tradycjami skandynawskich najezdników i tatarskich chanów, Włodzimierzów i Iwanów, a natomiast tchnąć życie w poddaną mu społeczność, utworzyć z niej nowy naród, a z jej łona wysnuć nić, prowadzącą do prawdziwego posłannictwa.

Jako car państw moskiewskiego, nie powinien był, idąc za radą złych przyjaciół [illegible] krwi niewin[illegible] idei; lecz powi[illegible] a oświecając [illegible] szczęścia.

Aleksand[illegible] skiewskiem z[illegible]

Powyższ[illegible] są dostatec[illegible] dał ukaz [illegible] niczego, [illegible] okolicz[illegible] kaz n[illegible] skiego [illegible]

Jest [illegible] wn[illegible]

jeszcze, mało sto razy, powiedzieli, że bronić nas gotowi jako Moskali zawsze, jako Polaków zaś nigdy, owszem, jako takich pospołu z Niemcami gubić i tępić wszelkiemi sposobami? Niedawno to mówiło *Nowoje Wremia* w artykule, który przytoczyłem i rozebrałem swego czasu w korespondencji do was. Lepiej więc sądzę zrobi prasa polska, jeżeli zamiast straszyć Moskali Niemcami, grożącymi nam zagładą, powie tym Moskalom słowa prawdy szczerej, jak to w niniejszem ma honor wasz korespondent uczynić. Wracając zaś jeszcze do p. Katkowa nadmienić muszę, że jasny nam bardzo jest jego manewr. P. Katków nie życzy sobie, aby jego przyjaciele w Królestwie polskiem, zajmujący lukratywne stanowiska, takowych w razie jakich zmian, mogących nastąpić z nowem panowaniem, pozbawieni byli, dla tego to robi na Polaków „donos", ufny w jego siłę wobec swego ojcowskiego rządu, w siłę, jak sądzi zdolną wstrzymać wybuch łaskawości dla Polaków Aleksandra III.

Niech się pan Katków nie obawia. Nie będą jego przyjaciele naruszeni w Królestwie polskiem póty, dopóki ich wypadki wszechdziejowego znaczenia nie wyprą. Dziś owszem dla przyjaciół tutejszych p. Katkowa przedstawia się przyszłość pod postacią błogosławionej epoki, to też mówią chętnie o miłości i mają się ochotę bawić w sielankę polityczną. Złożył tego dowody Albedyński, przemawiając do deputacji szlachty, mającej jechać do Petersburga na pogrzeb cara nieboszczyka.

„Czy myślicie," wygłaszał p. jenerał-gubernator, „że car Aleksander II. was nie kochał? O! jeśli tak myślicie, to się bardzo mylicie! Kochał was prawdziwie ojcowskiem sercem!"

Już kiedyś zdaje mi się wspomniałem wam o talencie p. Albedyńskiego zapalania się na zimno, dziś więc tylko powiem, że we wspomnianej mówce p. Albedyński dowiódł niepospolitych zdolności do blagi bezcelowej dla mądrych. Na głupich bowiem i interesowanych zawsze ona podziała. Szanowny ten mowca opuścił nas we środę i pojechał do Petersburga, gdzie się z nim udała deputacja szlachty, złożona z 12 członków, i deputacja kupców z 40, równie jak i deputacja uniwersytetu z 2 profesorów i 4 studentów.

Pomiędzy deputacją szlachty widzimy pp. ordynata Zamojskiego, który mimo zrujnowanego żołądka tak że kaszki trawić niemoże, mimo przekładań żony i doktora, oświadczył, że „choćby miał umrzeć, to pójdzie." Szczególniejsze poświęcenie! Spotykamy Karskiego Stanisława, tego, co to się wszędzie wkręci, począwszy od św. Krzyskiej góry, kiedy na niej stał Langiewicz w 1863 r., z propozycjami komicznej dyktatury, za co go o mało niepowiesił ks. Kotkowski, a skończywszy na pokojach jenerał-gubernatorów, gdzie bywa.. pono długojęczyznym!... Spotykamy Czetwertyńskiego (ci już wszyscy zgłupieli) spotykamy Górskich Ludwika i Konstantego, zdobnych kluczami szambelańskiemi i pensją, znanych ultramontanów i w końcu: Stasza Kronenberga (pana prezesa), Natansohna i innych!! Co do uniwersytetu, pojechali prof. Brodowski dziekan wydziału lekarskiego i Somokwasow Moskal, 2 studentów Polaków i dwóch Moskali. Polacy mieli być wybrani losem, ale... niepozwolono na to. Kiedy już mówię o uniwersytecie, wspomnieć muszę, że wybór profesora na katedrę języka polskiego dokonany.

Został nim Chmielowski Piotr, redaktor *Ateneum*. Nie sądźcie aby to było łaską! Katedra języka i literatury polskiej była i jest zawsze w planie, są i fudunsze na etacie, tylko senat uniwersytecki pospołu z rektorem uważali za właściwe jej nieobsadzać. Teraz to zrobiono, ponieważ Moskale po za wszystkiem, niechcąc nic ustępować, szukają z nami *modus vivendi*. U siebie tak czynownikom niewygodnie a u nas tak dobrze!

Przecież wiadomo, że Buturlin bardzo się zmartwił, posłyszawszy, że go mają przenieść na gubernatora kowieńskiego na miejsce Baranowa, który został „gradonaczalnikiem" Petersburga. Czy i p. Baranow rad swemu dziś wywyższeniu? Wątpię. Ciężka bo atmosfera w Petersburgu. Aresztowań bez liku. Łapią ludzi po ulicy. W więzieniach politycznych przepełnienie. System Tuchołki i Trepowa, tj. bicie przy badaniu, kwitnie w całej mocy. Szubienice już stoją, a jednak... jak niegdyś, po skradzeniu pieniędzy w Charkowie próżno szukano Saszy, tak teraz próżno szuka policja głów rewolucjonistów moskiewskich, mimo że p. Baranow rozwija wielką energię.

Czujność jest i w Warszawie ogromna, ale tylko nad przejezdnymi. Kiedyś uczyniono obławę na niemeldowanych, i złowiono... kilkudziesięciu rzezimieszków. Tak to padają uczciwi złodzieje ofiarą politycznej gorliwości moskiewskiej policji. Gorliwość ta rozwija się potężnie i na prowincji Królestwa. Kilka dni temu aresztowano jakiegoś Moskala, siadającego do pociągu w Pruszkowie, na stacji odległej od Warszawy o pół godziny drogi. Pochwyciło go 4 żandarmów, grożąc nabitemi rewolwerami. Coś *a la bandite*.

Czy taka sama gorliwość panuje na Podlasiu względem unitów? nie wiemy. Jak się tam przysięga odbyła, nie umiemy jeszcze powiedzieć. [illegible] pewnych żadnych. A te co są, [illegible] tylko języka zasię- [illegible] a to dziś w Kon- [illegible] najważniejsza.

[illegible] 26. marca.

[illegible] ndenta.)

[illegible] co do sto- [illegible], a rzuca- [illegible] dki i na [illegible] którzy w. [illegible] ostatnim [illegible] rozdra- [illegible] kołaja, [illegible] jako [illegible]

katastrofy, o godz. 10. z rana przyjechał do cara i prosił go, aby asystował przy przeglądzie wojska, a to dla tego, że syn jego (Konstantego) po raz pierwszy, jako świeżo mianowany oficer, wystąpić miał na manewrach. Car zgodził się na tę propozycję, jakkolwiek Lorys Melików odradzał; tym razem jednak nie udało się Melikowowi to, co mu się niejednokrotnie powiodło: odwieść cara od powziętego zamiaru przejażdżki.

Dziś karjera w. ks. Konstantego skończona; to najmniejszej nie ulega już kwestji. Panujący car nie lubi swego stryja. Odebrano mu wszelkie urzędy i stanowiska, jakie posiadał, a tem samem ujęto olbrzymich dochodów. Książę odjeżdża zaraz po pogrzebie za granicę — zdaje się na zawsze.

Sądzono, że po wstąpieniu na tron zamianuje Aleksander III. swego stryja w. ks. Mikołaja głównodowodzącym armią. To się nie sprawdziło. Naczelnym dowódcą został mianowany w. ks. Włodzimierz, prezes akademii sztuk pięknych.

Aleksander III. z stryjem Mikołajem także nie na najlepszej żyje stopie; natomiast serdeczniejszy stosunek panuje między carem a w. ks. Michałem, namiestnikiem Kaukazu. W. ks. Michał, jak głoszą, nie powróci na Kaukaz, lecz otrzyma wysokie stanowisko w stolicy.

Księżna Dołgoruki ma zabezpieczonych 80 milionów rubli w banku angielskim. Zmarły car miał około 300 milionów rubli; jest to drugi z rzędu największy wkład, jaki figuruje w pozycjach wkładek, lokowanych w banku angielskim.

Wielki ks. Mikołaj pogrążony jest po szyję w długach — debet jego wynosi 20 milionów rubli.

Po katastrofie 13. marca przepędził Aleksander III. całą noc bezsennie, czuwając z przyjacielem swoim hr. Woroncowem-Daszkowem (magnat tutejszy, prawdopodobnie przyszły minister dworu). Wówczas wyrazić się miał car do hr. Woroncowa, iż wie, że reakcja jest niemożliwą, że rozumie dobrze, iż trzeba wejść na drogę reform.

Car zamierza pozostać w pałacu Aniczkowa, gdzie będzie urządzona nowa rezydencja carska; pałac Zimowy, budzący smutne wspomnienia niebezpiecznych wypadków — opustoszeje.

Wiedeń d. 28. marca.

(§) Pod świeżem wrażeniem przedwczorajszego głosowania w Izbie poselskiej nad przejściem do rozprawy szczegółowej w sprawie podatku gruntowego, posłałem wam słów kilka kreślących zmianę położenia, spowodowaną świetnem a niespodziewanem zwycięztwem, jakie rząd i autonomiści właśnie w bardzo krytycznej chwili odnieśli. Z elegijnego tonu dzienników centralistycznych najlepiej ocenić można doniosłość polityczną świeżego zwycięztwa. Stronnictwo wiernokonstytucyjne przestało jako takie, jako całość istnieć, a chociaż prasa centralistyczna pociesza się nadzieją, że stronnictwo to skupi się na nowo pod sztandarem opozycyjnym i dalej jak jeden mąż będzie prowadziło walkę przeciwko prawom krajów i wolności narodów, to przecież nie może ona nieprzyznać, że przynajmniej chwilowo położenie się zmieniło, i że dzień przedwczorajszy, ak się *N. fr. Presse* wyraża „kein Ehrentag für die Verfassungspartei gewesen ist."

Rozprawa szczegółowa, która dziś się rozpoczęła, mdły bierze przebieg, a „Junius" centralistów, Neuwirth, który zawsze tak namiętnie i bezwzględnie uderzał na rząd, a w szczególności na ministra skarbu, znacznie, jak tego dzisiejsza jego mowa dowodzi, spuścił z tonu, a nawet krzykliwy Fux z Znojmu falsetem śpiewał dziś swój „g'stanzl." Wszystko to dzieje się pod wrażeniem wielkiej przegranej centralistów, która, jeśliby już żadnych innych następstw za sobą nie pociągnęła w przyszłości, z pewnością zapał opozycyjny centralistów znacznie ochłodzi.

Zwyżka znaczna kursu rent państwowych najlepiej dowodzi, że opinia publiczna uważa stanowisko rządu za wzmocnione, a czynność ministra skarbu za zbawienną dla finansów państwowych. Austrjacka renta papierowa jeszcze nigdy tak wysokiego kursu nie osiągnęła, jak obecnie „unter der polnischen Wirthschaft."

Poseł dr. Euzebiusz Czerkawski otrzymał temi dniami następujący list dziękczynny od „politycznego klubu" w Welwarach w Czechach. „Czcigodny Panie! Polityczny klub w Welwarach na walnem swem zgromadzeniu z dnia 6. marca b. r. obradując nad politycznem położeniem, uchwalił jednogłośnie następującą rezolucję:

„Polityczny klub w Welwarach wyraża p. dr. Euzebiuszowi Czerkawsmu, posłowi do Rady państwa, gorące podziękowanie za wniosek uczyniony w komisji budżetowej Izby poselskiej tej treści, żeby zarząd publicznych szkół podzielonym został w ministerstwie oświaty wedle poszczególnych krajów koronnych, ponieważ w wniosku tym widzi zawarowanie samorządu krajów i obronę poszczególnych narodowości, co się z politycznym programem narodu czeskiego zupełnie zgadza.

„Przesyłając Waszmości niniejszą uchwałę prosimy, żebyś raczył zachować i nadal dla narodu naszego cenną swoją przyjaźń i raczył przyjąć wyrazy pełnego szacunku i poważania z naszej strony." Podpisano: „Za wydział politycznego klubu w Welwarach: *Janda*, przewodniczący. *Lukasz*, zastępca przewodniczącego. Dan w Welwarach 16. marca 1881."

W sprawie okólnika,

wzywającego gminy do przedłożenia w ośmiu dniach wykazów usterek, przy zapisywaniu w arkuszach podatkowych parcel lub imion właścicieli popełnionych, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

„Przytoczony w *Gazecie Narodowej* w nr. 70 okólnik c. k. starosty w Sokalu do naczelników gmin, aby usterki, jakie w arkuszach katastralnych co do indykacji znajdują się, do ośmiu dni wykazali, nie jest odosobnionym, lecz powszechnym. Polega on na reskrypcie Wysokiego c. k. ministerjum skarbu z d. 15. marca 1881 l. 8155.

Pracując właśnie teraz nad reklamacjami, przewidywaliśmy, że podobne rozporządzenie wyjść musi, gdyż błędy są liczne i tak znaczne, iż sprostowanie takowych bez względu na reklamację jak najrychlej przeprowadzić wypada, aby przy pierwszem przepisaniu należytości podatkowej, które, jak wiadomo, wynik reklamacji poprzedzi, przynajmniej rażące usterki usunięte zostały. W przeciwny razie narzekanie będzie powszechnem.

Dokładne spisanie w 8 dniach wykazów żądanych, jest w większych gminach niemożliwem, ale w interesie opodatkowanych jest, aby wykazy te jak najspieszniej odesłane zostały.

Wykazy te, nie od opodatkowanych, lecz od urzędów gminnych w drodze rozporządzenia zażądane, uważać jednak niemożemy jako właściwe tabele reklamacyjne lit. A., lecz li tylko jako sprawozdania chwilowe urzędów gminnych. Przy przedłożeniu tychże wykazów, tylko co do formy w sposób reklamacji sporządzonych, wypada, gdzie tego potrzeba, wyraźnie zastrzedz, że przy spisaniu rzeczywistych reklamacji lit. A. wszystkie teraz wykazane usterki powtórzone, a nowo odkryte, dopisane będą.

W ogóle niepowinny i niemogą dla opodatkowanych te wykazy żadnego mieć znaczenia: gdyż wszystkim przysługuje prawo wnoszenia reklamacji w każdym kierunku, a zatem i co do indykacji — aż do upływu terminu ustawą wyznaczonego.

Biłka szachecka 27. marca.

Stanisław Dębowski,
przeł. obsz. dworskich, i członek komisji szacunkowej powiatu lwowskiego."

(Z tego wyjaśnienia pokazuje się, iż tak wiele mylek popełniono w nowych arkuszkach podatkowych, że urzędom niepodobna jest rozpisać na ich podstawie nowego podatku gruntowego, który już od 1. stycznia 1881 ma być pobierany. Aby sobie to umożliwić, zażądały starostwa od zwierzchności gminnych wykazu popełnionych błędów co do indykacji parcel i właścicieli. Lecz czy nasze zwierzchności gminne są w stanie to uskutecznić, i to w tak krótkim, bo 8-dniowym terminie? Czy posiadają ku temu siły odpowiednie? Zresztą zkąd im przychodzi ponosić koszta sporządzenia tych wykazów usterek? Czy dla tego, że ci co te arkuszki wypisywali, robili to niedbale, a ci co je rewidowali, czynili to także niedbale, mają dzisiaj gminy być obciążone? Cała manipulacja przy rozpisywaniu tych arkuszków była błędna, w wysokim stopniu nieopatrzna. Przeznaczono po 15 złr. za 1000 arkuszków. Lecz połowa szła dla rewidentów, a połowa dla tych co rozpisywali arkuszki. Ta ostatnia kategorja pracujących nad arkuszkami podejmowała się rozpisania tak wielkiej liczby arkuszków, iż tego nawet dokonać nie mogła. Brała więc przedsiębiorców, najczęściej studentów z klas średnich, i tym płaciła od tysiąca arkuszków ledwie trzecią część tego, co sama otrzymywała. Jaka była płaca, taka i praca. A teraz gminy mają za to odpowiadać; pr. r.)

Ostrzeżenie Szwajcarów.

Norddeutsche Allg. Zeitung, *Nowoje Wremia* i inne służalcze dzienniki, których zadaniem jest rozdmuchiwanie międzynarodowej nienawiści i rozbudzanie namiętności w masach, chciałyby koniecznie skompromitować Polaków, starając się dowodzić, iż biorą udział w rewolucyjnych i nihilistycznych knowaniach moskiewskich, że nawet nihilizm jest owocem polskich spisków.

Na tak nikczemne potwarze nie wartoby odpowiadać, gdyby nie należało zwrócić uwagę publiczności, jak nędzne są organa półurzędowe w dwóch państwach, mających pretensję do przewodniczenia społeczeństwu, dokąd zmierzają!...

Norddeutsche Allg. Zeitung, jak powszechnie utrzymują, jest organem pana Bismarka. Powiadają, iż każdy artykuł ważniejszy przechodzi przez jego cenzurę. Dziennik ten dał świeży dowód obskurantyzmu. Nie wie, że nihilizm w carstwie moskiewskiem istnieje od wieków, tylko pod inną nazwą; objawił się najwymowniej w r. 1670, a więc dwieście lat temu. W owym czasie najgłówniejszym naczelnikiem rewolucyjnego stronnictwa był Steńko Razin, kozak z nad Donu. Krew szlachty płynęła strumieniami nad Wołgą i w całej południowo-wschodniej części carstwa. Rzeź bezbronnych, bez wyjątku, kobiet i dzieci, rozszerzyła się na przestrzeni kilkunastu tysięcy mil kwadratowych. Powstańcy żądali zniesienia przywilejów szlacheckich i uwolnienia włościan. Pod tym zaś warunkiem nawet uznawali władzę cara i korzyli się przed nim. Ale car nie ustąpił. Cóż ztąd wynikło? Więcej jak dwieście tysięcy osób zginęło pod ich nożami. Wszystkie pałace i domy szlacheckie, wraz z całym dobytkiem co tylko do szlachty należało, stały się pastwą płomieni. Olbrzymią przestrzeń kraju, tak wielką jak dzisiejsza Teutonia, bandy Steńka Razina zamieniły w gruzy i popiół. Na zgliszczach pozostał tylko — lud tryumfujący.

Rozjątrzenie Steńka Razina pochodziło ztąd, iż rząd nie chciał wejść z nim w układy, a pojmanych do niewoli męczył w okrutny sposób. Siła powstańców była tak wielka, iż rząd zmuszony był użyć wszystkich środków, jakie tylko miał do rozporządzenia, ażeby ich uśmierzyć. Z całego państwa, z najodleglejszych granic wyruszyło wojsko, a jednak lud taką tylko prawie miał broń, jak dzisiejsi nihiliści. Car Aleksij Michajłowicz zaprowadził inkwizycje i tortury we wsi Preobrażeńskoje, koło miasta Moskwy, a tajemny sąd nazywał się „preobrażenskoj prikaz".

Ponieważ szlachta przerażona dopominała się konstytucji, ażeby nadal uniknąć podobnych klęsk, car zaś dać jej nie chciał, namówiony do wytrwałości przez kamaryllę, a szczególnie przez metropolitę Filareta, przeto sąd inkwizycyjny rozciągał karę zarówno na szlachtę, jak na powstańców Razina. Teroryzm francuski 1793 r. niczem był w porównaniu z ówczesnym teroryzmem za Aleksieja. A ofiar więcej wtedy padło, niż za czasów Marata i Robespierre'a. Rząd moskiewski nie gilotynował, lecz pastwił się.

Rozpacz ludu nie posłużyła następcom Aleksija za naukę. Zupełnie podobne okrucieństwa i z tegoż powodu powtórzyły się w sto lat później za carycy Katarzyny II., a mianowicie w 1773 rokn.

Jeden ze starowierców, także kozak, nazwiskiem Pugaczew, powołał do rzezi lud, który już wytrzymać nie mógł ucisku pod despotyzmem urzędników. Kraj między Donem, Wołgą, Kamą i grzbietem gór Uralskich, był polem takich znowu morderstw i pożarów jak za Steńka Razina. Wtedy zginęło z ćwierć miliona szlachty. A dzisiejsze badania historyczne wykryły, iż Pugaczew, który uchodził za Piotra III. miał zamiar zrzucić z tronu Katarzynę II. na korzyść pewnej rodziny niemieckiej i podtrzymywany był przez Niemców. W jego obozie znaleziono sztandar jednego pułku holsztyńskiego.

Wszak wiadomo, iż ideałem nihilistów jest Pugaczew. Nieraz wspominają o tem w swych pismach. Nie tają się z tem. Przecież o tem wszystkiem gazeta księcia Bismarka powinnaby wiedzieć!

Co do dziennika *Nowoje Wremia*, niech wprzód oczyści się z zarzutów jakie niedawno krążyły o nim, iż w łonie swojem ma najzaciekłejszych nihilistów, między redaktorami, a tylko srogością się pokrywa, aby zamaskować się przed policją. To samo przecież mówiono i o *Mosk. Wied.* Nic dziwnego, jeśli nihilistów, jak wiadomo, odkryto między policjantami w Petersburgu, a nawet między urzędnikami III. oddziału „Tajnej kancelarji."

Ażeby udawać „priwierżennoho" zawsze szczuje na Polaków i sam rzuca się na nas jak buldog.

Nowoje Wremia radzi dopełnić rozbioru Szwajcarji, z powodu, iż tam przesiadują moskiewscy nihiliści. To samo w wieku XVIII. oskarzono Polaków o Jakobinizm. Niech Szwajcarzy pamiętają o tem, że przed rozbiorem Polski na lat kilkadziesiąt oswajano opinię publiczną z tym zamiarem, który nareszcie dokonano. Niech pamiętają, że w zmowie wspólnej wyrok na Polskę już był ułożony za życia Piotra I. w 1706 i 1708 roku, gdy pierwszy rozbiór Polski nastąpił dopiero w 1772 r. Niech nakoniec każdy zdrowo myślący człowiek zastanowi się nad tem głęboko: co to za naród ci Moskale, gdy pośród nich istnieje dziennik niby liberalny, mający ogromną ilość abonentów, który w biały dzień, jawnie, publicznie, ośmiela się podawać taką propozycję! Takiej bezczelności, takiego wyuzdanego cynizmu najbujniejsza wyobraźnia nie mogłaby nawet przypuścić.

My Polacy jednak powinniśmy szczerze dziękować redakcji dziennika: *Nowoje Wremia*. Wyświadczył on nam wielką przysługę. Teraz dopiero każdy rozsądny człowiek i sumienny zrozumie nakoniec z jakim to my narodem mamy do czynienia, — teraz dopiero zrozumie i rozpaczliwe nasze powstania i ten powszechny wstręt jaki czuliśmy nietylko do zgody z Moskalami, lecz do jakichkolwiek z nimi układów. Czyż jest możliwy *modus vivendi* z narodem, w którego łonie intelligencja z tak potworną występuje radą?

St. B.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 30. marca.

* **Termometr** wskazuje 7 stopni ciepła. Pogoda niepewna. Donoszą znowu o nagłem wezbraniu Cisy i grożącem Szegedynowi niebezpieczeństwie powodzi. Wielkim wylewem nawiedzioną została okolica Lublina z powodu wezbrania Bystrzycy, która zalała ogrody miejskie. Niebezpieczeństwo powodzi, jakie groziło przed kilku dniami Warszawie, już przeminęło.

* **Teatr.** P. Ładnowski, jak wiadomo, jest złożony ciężką chorobą w Warszawie, która wymaga wielkich kosztów tak, że obecnie znajduje się w opłakanem położeniu finansowem. Ażeby przyjść mu z pomocą, dyrekcja przeznacza dochód z pierwszego przedstawienia słynnej komedji W. Sardou „Rozwiedźmy się!" (Divorçons!) na jego dochód. Przedstawienie to odbędzie się w piątek. Rozgłośna sława sztuki i sposobność przyjścia z pomocą wielkiemu artyście, powinne zachęcić publiczność do jak najliczniejszego zebrania się na piątkowe przedstawienie. Jako zachętę uważamy za dostateczne przypomnieć, że p. Ładnowski 8 lat pracował na naszej scenie i tyle potężnych na niej stworzył kreacyj.

Jutro rozpoczyna Mefistem w „Fauście" szereg występów gościnnych p. Leon Borkowski, niegdyś basista naszej opery, a obecnie stale zaangażowany w Kijowie, gdzie nasi śpiewacy: panna Telini, pp. Zakrzewski, Wasilewski i on prym trzymają. Partja Mefista jest prawdziwem polem popisu dla p. Borkowskiego, a spodziewamy się, że publiczność nasza z przyjemnością odnowi dawną znajomość.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 31. marca 1881 r. o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym: dalsze wybory na rok 188'.

* **Godziny urzędowe w magistracie lwowskim.** W sprawie, o której już wspominaliśmy na tem miejscu, otrzymujemy następujące pismo: „Urzędnicy magistratu lwowskiego kilkakrotnie wnosili za poprzedniej i obecnej prezydentury petycje o zmianę godzin urzędowania, t. j. zniesienia godzin popołudniowych. Petycje te jednak, mimo poparcia dziennikarstwa, mimo ważnych i przekonywających argumentów, ciągle odrzucane – dopiero przed sześciu miesiącami doznały uwzględnienia i godziny urzędowe oznaczone zostały od 8 rano do 3. popołudniu w tych biurach, które nie są w ciągłej styczności z publicznością.

„Zaledwie jednak urzędnicy podług nowego rozkładu godzin urzędowych uregulowali swoje domowe i zewnętrzne stosunki, mianowicie: jedni przeniosłszy się na oddalone przedmieścia, aby oszczędzić na opłacie komornego, w tem przekonaniu, że tylko raz na dzień będą potrzebowali chodzić do bióra, pozaprowadzali sobie gospodarstwa; drudzy przyjęli na siebie zobowiązania, sądząc, że swoim czasem od godziny 3. popołudniu mają prawo rozporządzać, słowem każdy, aby umożliwić egzystencję swoją i rodziny, urządził się jak mógł najkorzystniej; naraz spada na wszystkich jak grom z pogodnego nieba rozporządzenie, że od 1. kwietnia r. b. przywrócone zostają godziny popołudniowe we wszystkich biurach magistratu. Postanowienie to, jakoby miało wypłynąć ztąd, że pomnożyły się zaległości... Jeżeli są zaległości, to uwzględnić należy okoliczność, że nie co roku, ale co dziesięć lat przypada spis ludności, i że on przypadł właśnie w tym roku, a taka czynność absorbuje niemal wszystkie siły przez czas jakiś — i rzecz całkiem naturalna, że skutkiem tego inne zalegać muszą czynności. Ależ zaległości tych nie wykonają godziny popołudniowe, ale urzędnicy, którzy z pewnością chętniej i ze swobodniejszym umysłem będą pracować w godzinach rannych, jak popołudniowych.

„Przywrócenie godzin popołudniowych jest głównie klęską dla urzędników niższych rang, którzy pobierają tak szczupłą płacę, że absolutnie niepodobna im utrzymać się z rodziną, i muszą albo prowadzeniem gospodarstwa rolnego, lub jakim ubocznym zarobkiem podtrzymywać swą egzystencję. Zmiana taka popchnęłaby ich w nędzę.

„Spodziewamy się, że prezydjum magistratu zechce rozważyć przytoczone, a tak ważne powody, i cofnąć swoje rozporządzenie, a z drugiej strony urzędnicy punktualnością i pilnością dadzą dowód, że przytoczone argumenta są istotnie słuszne."

Z naszej strony, uważamy za słuszne dodać jeszcze, że stara rutyna przestrzegania godzin biurowych, uznaną już została powszechnie za nieprowadzącą do celu. Tam, gdzie pośpiech w pracy urzędnika zależy głównie od jego dobrej woli i gorliwości, najlepszą kontrolę utrzymywać może i powinien bezpośredni zwierzchnik, jeśli obowiązany jest w raportach np. tygodniowych wykazywać pracę podwładnych mu urzędników i dopuszczoną przez nich zaległość. Wiadomo bowiem, że to co jeden zrobić może w przeciągu kilku godzin, inny, mniej chętny, nie odrobi tego i przez dwa dni, odsiadując nawet godziny nadobowiązkowe. Samo siedzenie w biurze, nie stanowi jeszcze pracy biurowej. — Zkądżeż więc racja, aby dla kilku lub kilkunastu opieszałych, zabierać bezpotrzebnie kilka godzin drogiego czasu całemu ogółowi urzędników?

* **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. księcia Romana Sanguszki, odbyło się dziś rano o godzinie w pół do dziesiątej w Wiedniu w Votivkirche. Członkowie Koła polskiego, którzy nabożeństwo urządzili, byli wszyscy obecni. Mszę żałobną celebrował poseł do Rady państwa ks. kanonik Ruczka.

* **Teatr amatorski.** W Czerniowcach będzie dane teatralne amatorskie przedstawienie na dochód założyć się mającej „Ochronki" i „Domu sierot" dnia 5. kwietnia 1881 w teatrze miejskim. Spodziewać się należy, iż dla tak dobroczynnego celu, miejscowi i okoliczni mieszkańcy, licznie zbiorą się na przedstawienie a komitet urządzający czyni wszystko, by przedstawienie wypadł[illegible] starannie.

* **P. Piotr Chmielowski,** powsz[illegible]nie ceniony krytyk, redaktor *Ateneum*, został pr[illegible] rofesorów uniwersytetu warszawskiego wybrany [illegible]ndydatem na posadę profesora literatury polskiej [illegible]tejszym uniwersytecie. Wybór ten ma by[illegible] nisterstwo zatwierdzony.

* **Narybek.** Dowiadujemy się, że dnia 2. kwietnia b. r. ma się odbyć zarybienie Sanu pod Sanokiem łososiętami, zaś dnia 3. kwietnia Strwiążu pod Chyrowem takimże narybkiem.

* **Katastralni urzędnicy.** Ministerstwo wspólne wysłało w tych dniach 27 oddalonych urzędników pomiarowych przy regulacji podatku gruntowego, do Bośni i Hercogowiny. Zeszłego roku wysłano 36ciu więc razem 63 tutejszo-krajowców do tamtejszych pomiarów. Wszyscy mają pierwej zostać przez kilka tygodni w Zagrzebiu dla informacji co do języka i instrukcji.

* **Z armii.** *Bohemia* potwierdza z dobrego źródła, że komenderującym we Lwowie ma być mianowany książę Wirtemberski. Jenerał Litzelhofen otrzyma posadę komenderującego w Pradze. Zastępcą komenderującego w Serajewie ma być mianowany znany w naszem mieście jenerał Friedberg.

* **Sąd przysięgłych** w sprawie Michała Szumlańskiego b. dyetarjusza przy sądzie powiatowym w Winnikach, o którego procesie donieśliśmy przed kilku dniami, uznał oskarzonego niewinnym zarzuconej mu zbrodni sprzeniewierzenia marek stemplowych, potwierdził jednak pytania co do wyłudzania od rozmaitych stron interesowanych w sądzie powiatowym w Winnikach kwot drobniejszyc[illegible], tudzież sprzeniewierzenia oddanych mu przez robotników fabrycznych wkładek do kasy chorych. Trybunał skazał Michała Szumlańskiego na sześć miesięcy więzienia.

* **Zarząd chóru lwowskiego** zaprasza uprzejmie wszystkich swych członków na próbę do koncertu na korzyść Towarzystwa „Czerwonego krzyża", która odbędzie się dziś w lokalnościach kasyna miejskiego, wyjątkowo o godzinie 8. wieczór. Zarząd donosi zarazem, że dotycząca władza zatwierdziła już statut Towarzystwa.

* **Nowe kompozycje.** Utalentowany nasz muzyk, p. Wilhelm Czerwiński, wydał nakładem litografii Kornela Pillera cztery pieśni na głos barytonowy, lub mezzo-sopranowy. Oto tytuły: „Rolnik podolski", „Sztandary polskie na Kremlu", „Hymn polski" i „Piosnka młodego wygnańca". Trzy pierwsze są do słów Mieczysława Romanowskiego, ostatnia do słów J. Lama. Piękne te utwory odznaczają się rodzimym charakterem, melodyjnością a przytem szerszem traktowaniem tematów i przynoszą prawdziwy zaszczyt kompozytorowi, którego talent i praca, niestety! zamało dotychczas ocenione zostały. P. Czerwiński jest jednym z naszych pierwszorzędnych kompozytorów pieśni i za takiego uznali go Niemcy. Pieśni, o których mowa, są bardzo pięknie wydane, starannie i z gustem.

* **Ogłoszenie konkursu.** W szkole ogrodniczej przy tutejszym ogrodzie botanicznym jest opróżnione jedno stypendjum z fundacji miejskiej.

Według warunków statutami określonych przyjętymi być mogą na ten fundusz tylko chłopcy ślubnego pochodzenia, bez majątku, należący do gminy lwowskiej, po obojgu rodzicach albo przynajmniej po ojcu osieroceni, prócz tego mają być silnej i zdrowej budowy ciała, wieku nie więcej nad 18 lat i winni się wykazać, że potrzebne nauki elementarne odebrali, a więc że ukończyli 4tą klasę w szkole publicznej ludowej, albo według dawnego systemu w szkole normalnej, lub też 3cią klasę w szkole trywialnej dawnego systemu.

Kurs nauki takiego stypendysty trwa zwykle lat cztery, w ciągu których uczeń pomieszkanie, wikt i odzież w zakładzie bezpłatnie otrzymuje.

Prośby kandydatów zaopatrzone potrzebnemi dowodami, wniesione być mają do Magistratu najdalej do 30. kwietnia 1881.

* **Z Towarzystwa pracy kobiet.** W niedzielę odbyło się doroczne zgromadzenie Towarzystwa pracy kobiet pod przewodnictwem Natalii hr. Dzieduszyckiej. Protokół z ostatniego zgromadzenia, odczytany przez p. Jordanównę przyjęto. Sprawozdanie z czynności (odczytane przez p. W. Longchamps) żali się na wstępie, że zakład i w tym roku walczyć musiał z brakiem funduszów. Utrzymywał trzy fachowe szkoły i dwie pracownie. Naukę pobierało przeszło 100 dziewcząt, wiele bezpłatnie; w pracowniach znalazło zarobek 30 robo[illegible]ic, a mianowicie w szkole szycia białego, pod kierownictwem p. Szczurowskiej. Wykonano tam na zamówienia 157 tuzinów rozmaitej bielizny, co przyniosło 1294 zł. dochodu. W szkole szycia białego pod kierunkiem p. M. Zonczak pobierało naukę szycia 104, a naukę kroju 32 dziewcząt, dochód wynosił 404 zł. W szkole robót pończoszkowych pod kierunkiem p. C. Spławskiej było 10 uczennic, dochód wynosił 439 zł. Nauki kroju sukien udziela p. H. Komorowska, uczennic było 38, dochód wynosił 218 zł. głównie z opłat uczennic.

Z funduszu zapomogowego otrzymały 4 robotnice wsparcia. W szkole powtarzania, urządzonej staraniem p. Stefanii Wekslerowej było 43 uczennic. Popis odbyty w obecności hr. Potockiej, namiestnikowej, wykazał świetne rezultaty. Nauki udzielał ks. Gorazdowski, i panie Burzyńska, Łempicka, Jarczyńska, Kohlmanówna, Paklerska, Kamińska, Pyszłowska i Zdobnicka. Z bibloteki wypożyczono 886 tomów dziełek rozmaitej treści. Wreszcie dziękuje zarząd wszystkim, którzy starają się o rozwój instytucji, tudzież dyrekcji kasy oszczędności za dar 400 zł., sejmowi kr. za zasiłek 180 zł. a Radzie miejskiej za drzewo opałowe.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. P. Zbierzchowska odczytała bilans za r. 1880, który w dochodach i wydatkach wykazuje sumę 2551 zł. Fundusz obrotowy wynosił 3029 zł. Budżet na rok 1881 przyjęto w działach rozchodów i wydatków sumę 2510 zł. P. Julia Romanowiczowa ubolewając, że zaczyna się między członków Stowarzyszenia dla spraw onego wkradać pewna obojętność, uprasza wszystkie obecne panie, by starały się jak najgoręcej popierać instytucję tak pożyteczną dla fachowego wykształcenia niezamożnych dziewcząt. — Przy końcu posiedzenia na wniosek p. Longchamps uchwalono zmianę §. 16. statutu, iż do prawomocności uchwał walnego zgromadzenia, wymaganą będzie czwarta część liczby członków zamieszkałych we Lwowie.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 29go b. m.: Skradziono: Panu F. Sch. z pomieszkania l. 7 plac Rybi parę kolczyków złotych w kształcie skrzydlatej muchy, dwa srebrne łańcuszki, jeden złoty złamany pierścionek z pękniętym białym kamyczkiem, 5 cygarniczek piankowych i 3 nieznaczone ręczniki. Ślusarzowi J. T. z warstatu l. 6 plac Gołuchowskich 8 młotków i 8 pilników.

Złożono w policji: znaleziony dowód legitymacyjny nr. 36 asygnaty kolejowej, przekazanej na

zaliczkę 158 zł., koc siwy w białe i czerwone pasy i notatkę w czarnej oprawie z podpisem Adolf Heller.

* * *

* **Stypendja krajowe.** (Dokończenie.) Stypendja o rocznych 157 zł. 50 c. otrzymali z tejże fundacji w miejsce stypendjów niższych po 105 zł. Z fundacji ś. p. Anny Ostrogskiej i Andrzeja Żalhockiego: 1) Mieczysław Wincenty Madurowicz z 4 roku wydziału prawniczego w Krakowie, 2) Karol Kowalski z 1 roku tegoż wydziału, 3) Włodzimierz Lewicki z 3 roku wydziału chemii w szkole politechnicznej we Lwowie, 4) Ludwik Stanisław Knbe z 5 klasy gimnazjum 4go we Lwowie, 5) Stanisław Rudolf Rudolf z 5 klasy gimnazjum w Stanisławowie, 6) Władysław Piotr Brzezicki z 4 klasy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.

Z tytułu pokrewieństwa z rodziną ś. p. fundatorów otrzymali także stypendja: 1) Józef Jerzy Celestyn Zbyszewski z 5 klasy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, 2) Adam Franciszek Kułakowski z 2 klasy gimnazjum 4go we Lwowie, 3) Władysław Teofil Szameit z 3 klasy gimnazjum w Stanisławowie.

Stypendja przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego: 1. Tadeusz Rafał Okmiński z 4 roku wydziału prawniczego we Lwowie; 2. Julian Żurowski z 1 roku szkoły politechnicznej we Lwowie; 3. Włodzimierz Godlewski z 5 klasy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; 4. Adam Gadomski z 5 klasy gimnazjum w Tarnowie; 5. Marjan Włodzimierz Starzewski z 2 klasy gimnazjalnej w Stanisławowie. Stypendja z fundacyj konwiktowych po 157 zł. 80 c. rocznie, ktore również młodzieży należącej do szlachty nadane być mogą, otrzymali: 1. Roman Piotr Dzieslewski z 2 roku wydziału budowy machin w szkole politechnicznej we Lwowie; 2. Wojciech Leopold Chrząszczewski z 2 roku wydziału lekarskiego w Krakowie; 3. August Dobicki z 8 klasy gimnazjum w Brzeżanach; 4. Piotr Kniażyński z 6 klasy gimnazjum w Drohobyczu; 5. Eugeniusz Chylak z 8 klasy gimnazjum w Jaśle; 6. Aleksander Agaton Vincenz z 8 klasy gimnazjum w Kołomyi; 7. Czesław Jakób Obtułowicz z 6 klasy gimnazjum św. Jacka w Krakowie; 8. Władysław Gawroński z 5 klasy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; 9. Antoni Feliks Stasina z 6. klasy tegoż gimnazjum; 10. Andrzej Zańko z 7 klasy gimnazjum akademickiego we Lwowie; 11. Sebastjan Stafiej z 8 klasy gimnazjum w Rzeszowie; 12. Władysław Cichocki z 5 klasy gimnazjum w Samborze; 13. Stanisław Ludwik Roman Taborski recte Miziewicz z 8 klasy gimnazjum w Tarnowie; 14. Ludwik Grądziel z 8 klasy gimnazjum w Wadowicach; 15. Walenty Kaczorowski z 6 klasy gimnazjum w Wadowicach i 16. Aleksander Wiktor Krüger z 6 klasy szkoły realnej we Lwowie.

* * *

— **Sokal.** D. 28. lutego b. r. odbył się w tutejszej sali kasynowej wieczorek z tańcami na korzyść sokalskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Przychód z wieczorku tego wynosił 83 złr. 30 ct., rozchód 51 złr. 20 ct., czysty zatem dochód dla Towarzystwa 32 złr. 10 ct. Wieczorek ten, jedyny w tym roku w Sokalu, wypadł pod każdym względem świetnie, bawiono się ochoczo do 7. godziny rano. Towarzystwo składa niniejszem serdeczne podziękowanie szan. Towarzystwu kasynowemu za bezinteresowne odstąpienie lokalu swego; panu Dyonizemu Tchórzewskiemu staroście sokalskiemu, w. p. Kraussom i w. p. Filipowskim za szczere zajęcie się urządzeniem wieczorku, jak również wszystkim tym P. T. paniom i panom, którzy obecnością swoją wieczorek ten zaszczycić raczyli, i tym sposobem przyczynili się do przysporzenia funduszu Towarzystwa naszego. *S.*

— **Łańcut** d. 25. marca. Za staraniem burmistrza p. Józefa Gawła powstała dzisiaj w naszem mieście filia Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina.“ Zarząd oddziału stanowią: Józef Gaweł prezes, Piotr Solecki zastępca, Bolesław Kardecki podskarbi, Jan Cetnarski i Józef Zwierzchowski. Delegatem do rady nadzorczej wybrano p. Jana Cetnarskiego. Wzniosłe i szlachetne cele tego stowarzyszenia, rozciągającego swą działalność na wszystkie miasta powiatowe naszego kraju, przyjęliśmy wszyscy z wysokiem uznaniem. „Rodzina“ zajmując się losem mieszczaństwa, które dotąd w zapomnieniu żyło i połączywszy najlepsze siły ku obronie klas pracujących, w krótkim stosunkowo czasie położy wielkie zasługi społeczeństwu naszemu.

— **Śledztwo przeciw Rysakowowi.** Dzienniki podają następujące szczegóły pierwszego przesłuchania Rysakowa: Umieszczono więźnia w osobnym pokoju i zaczęto go badać. Ubiór jego składał się z palta, surduta, spodni i kamizelki z czarnego sukna, półbucików, jedwabnej ciemnej chustki na szyi i białej koszuli; kołnierz koszuli był wyszyty wzorkiem maloruskim. W jednej kieszeni spodni znaleziono woreczek z trzema rublami i kilkunastu kopiejkami, w drugiej znajdował się paszport, kilka papierów zapisanych atramentem i czerwonym ołówkiem i ciemne kryształiki wpadające w kolor niebieski. Ubrano go napowrót i przeprowadzono do innego pokoju, w którym rozpoczęło się pierwsze przesłuchanie. Naprzód nazwał się Grjaznowem, wkrótce jednak podał właściwe swoje nazwisko i zaczął opowiadać o rodzicach i sposobie życia. Między innemi zeznał, że przed kilkoma dniami był na zgromadzeniu spiskowców i otrzymał rozkaz strzelić do cara dnia 13. marca; wiedział, że kilka innych osób ma to samo zrobić, ale ich nie znał. Około godziny 1szej był nad kanałem Katarzyny, ale zobaczywszy urzędników policyjnych sądził, że jeszcze zawcześnie; obawiając się aby nie ściągnąć na siebie uwagi policjantów, jeżeli będzie iść wzdłuż kanału przeszedł przez most Teatralny i obszedł Okrągły Rynek. Tam spotkał młodą, około 17 lat mogącą liczyć damę, którą znał z widzenia jako rewolucjonistkę i ona wręczyła mu chustkę z poleceniem, aby rzucić to, co się w niej znajduje przed cara. Powiedziała mu, że potem nastąpi silna eksplozja, ale nie objaśniła mu, co właściwie chustka zawiera. Otrzymawszy chustkę czekał jeszcze jakiś czas na Okrągłym Rynku, a potem poszedł powoli ku kanałowi; na moście Teatralnym stali jeszcze urzędnicy policyjni; aby go nie widzieli, podniósł kołnierz od palta i tak przez most przeszedł. Podczas przesłuchania pozwolono mu palić cygara, a gdy powiedział, że od rana nic nie jadł, dano mu wieczerzę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 30. marca. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 10 25 do 10·75 zł., biała od 10 25 do 10 75 zł., żółta od 10 — do 10·40 zł., jesienna od —·— do —·— zł. — *Żyto* od 9 25 do 9 60 zł., nowe od —·— do —·— zł. — *Jęczmień* browarowy od 7 — do 7 50 zł., pastewny od 6·— do 6 50zł., jesienny od —·— do —.— zł. — *Owies* od 6 — do 6 40 zł. — *Groch* do gotowania od 9 — do 9 75 zł., pastewny od 7 — do 7 25 zł. nowy od —·— do —·— zł. — *Wyka* od 5·20 do 6 — zł. — *Łób* od 8 — do 10 70 zł. — *Kukurudza* stara od 7·— do 7·20 zł., nowa od 6 do 6 20 zł. — *Rzepak* zimowy od 11 25 do 11 60 zł., *rzepak* letni od 10 70 do 11 20 zł. — *Lnianka* od 10 — do 10 50 zł. — *Nasienie lniane* od 11 70 do 12·20 zł. *Nasienie konopne* od —·— do —·— zł. — *Koniczyna* od 25·— do 42 — zł. — *Kminek* od —·— do —·— zł. — *Anyż* od —·— do —·— zł. — *Anyż płaski* od 34 do 35 — zł.

Spirytus za 10 000 litrów procent:
Gotowy od 29 50 do ·— zł.
Usposobienie: Niezmienne.
Waluta: Marek —.— — Rubel 1 20¾.— Napoleondor 9 27½

Wiedeń d. 28. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 543 węgierskich 1615, niemieckich 837, razem 2995 sztuk wołów.

Płacono galicyjskie 50 do 52 złr.; ciężkie 53 do 54 węgierskie 49 do 53 56 i 57 złr., osobliwe 58½ złr.

Niemieckie 50 do 54 i 56 złr.

Wszystko sprzedano.

Podajemy do wiadomości, że targ na woły odbędzie się w poniedziałek Wielkanocny dnia 18. kwietnia, nie jak zwykle we wtorek.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Russische Corr. donosi, że w domu tym, w którym był sklep z serami, wykryto teraz jeszcze drugą minę. Tamta szła ku ulicy Ogrodowej, ta zaś ku ulicy Karawanowej, ale skończoną jeszcze nie była. Robiono ją dopiero w tym celu, aby w pierwszy dzień Wielkiejnocy, kiedy car zwykł przejeżdżać uroczyście przez ulicę Karawanową do pałacu Aniczkowa, urządzić na niego zamach.

Co się tyczy dawnej miny, to *Strana* przynosi nam dzisiaj kilka ciekawych szczegółów. „Ażeby można było odkryć tam cokolwiek — pisze ona — trzeba było chyba zdzierać obicie i wyłamywać ścianę, a raczej odrywać deski, któremi obito mury od dołu dla zapobieżenia wilgoci. Nie wiemy jakiego rodzaju polecenie otrzymał jenerał Mrowiński. Jeżeli mu powiedziano, że podejrzywają istnienie podkopu, to rzecz naturalna, powinien był łamać mury, ale jeżeli mu powiedziano tylko, że Kobozewowie są ludźmi podejrzanemi dlatego, że ona pali papierosy, to trudnoż było rozbijać ściany tem więcej, że żadnych śladów roboty nie było, ani ziemi, ani gruzów, ani świdrów. Dopiero po zniknięciu Kobozewów, kiedy do sklepu wszedł doświadczony inkwirent p. Łamański, zwrócił on uwagę na drewniane obicie murów, które nikomu przedtem nie wpadło w oczy. Zauważywszy pod oknem lekko uszkodzone obicie, kazał je oderwać, potem zdjąć deski, ale i po za niemi był tylko mur. Dopiero gdy parapet okna zaczął ustępować pod ręką, znalazł się przebity w fundamencie okrągły otwór, zabity wojłokiem. Odtąd dopiero wszystko się wyjaśniło. W sklepie i w mieszkaniu nie było nic uderzającego. Zwyczajne sprzęty, obrazy świętych za świecami i lampami. W mieszkaniu tem lokatorami byli mąż i żona, mający najformalniejsze paszporta. Ziemia, wydobyta z podkopu, schowaną była w sofie, gdzie także leżały dwa świdry, jeden duży, drugi mniejszych rozmiarów. Otwór do podkopu był tak mały, że aby zeń wyjść, człowiek kopiący musiał wysuwać się nogami naprzód, czyli wypychać się na rękach. Długość podkopu wynosiła 4 sążnie, a ilość wydobytej ziemi 109 stóp kubicznych, tyleż właśnie, ile jej znaleziono w sofie, czyli że jej wcale z mieszkania nie wynoszono, ani nie wywożono.“

* * *

Nowosti donoszą, że na ogólnem zebraniu Rady państwa w Petersburgu rozpatrywane będą rezultaty senatorskiej rewizji, a między innemi kwestja, w jaki sposób położyć koniec odrębności administracji i praw Litwy i Rusi.

* * *

Petersburg d. 30. marca. (Pryw.) Makow podał się do dymisji wraz z całym swoim departamentem. Minister spraw wewnętrznych, Baranow, otrzymał dotychczas 36 listów z pogróżkami. — Wczoraj przedstawiały się carowi wszystkie deputacje w pałacu Aniczkowskim. Było 600 osób, między temi i deputacja polska, tudzież ośmiu chłopów polskich z gubernii Lubelskiej. — Prawosławni chłopi Moskale padli przed carem na kolana, co cara niemile dotknęło, i kazał im powstać. Chłopi polscy nie padli na kolana.

Wiedeń d. 29. marca. Posiedzenie Izby posłów; dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad kontyngentem podatku gruntowego, a specjalnie nad Schaupa wnioskiem mniejszości (ulgi dla krajów alpejskich). — Schaup obszernie motywuje swój wniosek. — Pajer proponuje na miejsce stawianego przez mniejszość komisyjną artykułu 2. dać nowy, według któregoby ułożone przez komisję centralną taryfy zniżono, a to: w Dolnej Austrji role o 8, a lasy o 4 pret.; w Górnej Austrji role o 10, łąki o 7 prc.; w północnym Tyrolu (Inszpruk) role i łąki o 15, winnice o 10 prc.; w południowym (Trentyn) role i łąki o 5, lasy o 10 prc.; w Styrji łąki o 5, pastwiska i połoniny o 10, lasy o 20 prc.; w Karyntji role o 5 prc.; w Tryeście, Goryecji i Gradysce role i winnice o 5 prc. — Gödel Launoy oświadcza, że dzisiaj będzie głosował ze względów tylko osobistych przeciw stronnictwu, do którego należy, a to za wnioskiem Schaupa jako z dwojga złego mniejszem złem; i wnosi aby szczególnie uwzględniono posiadaczy winnic w Styrji. Wniosek jego nie zostaje poparty.

Komisarz rządowy Mayer występuje przeciw wnioskowi Schaupa; te kraje zostały przez komisje krajowe wyżej zaszacowanemi, ale elaborat komisji centralnej już i tak poczynił im ulgi. — Dipauli w długiej mowie występuje przeciw wnioskowi mniejszości; Tyrol południowy taksamo jest w smutnem położeniu jak północny, a jednak nikt nie dba o niego. Następnie uderza na Pajera. — Doblhoff popiera wniosek Schaupa. — Reschauer i Obentraut wnoszą, aby proponowane przez Pajera ulgi także w okolicach Chebu (Eger w Czechach) zaprowadzono. Wniosek ten został poparty, poczem rozprawę zamknięto. — Trojan jako jeneralny mowca polemizuje z Schaupem i powiada: Gdybyśmy wszystkie postawione tu wnioski przyjęli, to cała ustawa zostałaby bez ratunku zawichrzoną; niepodobna przecie wymagać, aby czeski chłop ostatni kęs chleba postradał, byle tylko styryjskiemu lepiej się działo.

Rozprawę przerwano, poczem Teuschl interpeluje w sprawie taryf kolejowych do Tryestu. Następne posiedzenie jutro o g. 10.

Bukareszt d. 29. marca. Król przyjmując składających mu hołd oficerów armii, wyraził życzenie, iżby długie lata pokoju dozwoliły pomyślnego rozwoju Rumunii. — Belgia uznała już królestwo Rumunii.

Paryż d. 29. marca. Komisja taryfowa Izby odrzuciła przez senat uchwalone podwyższenie cła od wina, piwa i spirytusu.

Według podania dzienników, został jeneralny konzul francuzki z Bejrutu, Sienkiewicz, w miejsce br. Rings, jeneralnym konzulem w Egipcie.

Michelstadt d. 29. marca. Znany z wyprawy podbiegunowej podróżnik Weyprecht, umarł.

Paryż d. 29. marca. Cesarzowa austrjacka przybyła dziś rano w najlepszem zdrowiu i zamieszkała w hotelu Bristol.

Petersburg d. 29. marca. „Journal de St. Petersbourg“ pisze: Najszczersze życzenia Moskwy dla Rumunii będą jej towarzyszyły i na jej nowem stanowisku. Spodziewać się też wypada, że rząd rumuński użyje wszystkich sposobów w celu zapobieżenia, iżby Rumunia nie stała się schronieniem dla którejkolwiek frakcji olbrzymiej bandy internacjonału, która zagraża bezpieczeństwu tronów i szczęściu ludów.

Berlin d. 29. marca. Za inicjatywą Stollberga odbyła się poufna narada członków wszystkich frakcji parlamentu (z wyjątkiem socjalnych demokratów) dla zastanowienia się, czy nie są potrzebne rozporządzenia prawne przeciw niebezpieczeństwom, jakie wynikają w skutek swobody handlu eksplodującemi materjałami. Friedenthat przewodniczył. Poruszono także kwestję, czy prawo schronienia niepowinno być traktatami tak ograniczone, żeby nie mogło być nadużywane przeciw publicznemu porządkowi i bezpieczeństwu innych państw.

Wiedeń d. 29. marca. „Polit. Corr.“ donosi: Arcyksiążę Rudolf po szczęśliwej przeprawie wylądował wczoraj w Jaffie, a dzisiaj stanie w Jerozolimie. Do tegoż dziennika donoszą z Petersburga: Dla hr. Szuwałowa, mającego temi dniami przybyć do Wiednia w nadzwyczajnej misji, ofiarował cesarz austrjacki pomieszkanie w Burgu.

Konstantynopol d. 29. marca. Goschen konferował dzisiaj kilka godzin z Assim baszą; co do sprawy greckiej żadna jeszcze decyzja nie zapadła.

Petersburg d. 30. marca. Ministerjum poczt i telegrafów zostało zniesione i wraz z wydziałem obcych wyznań do ministerstwa spraw wewnętrznych przyłączone; Makow mianowany członkiem Rady stanu.

„Agence Russe“ uważa odpowiedź „Zuricher Ztg.“ za niezręczną, i podnosi, że gabinet moskiewski zgoła nie remonstrował u Szwajcarji; Hamburger powróci do Berna; pożądane we wspólnym interesie zarządzenia powinnyby być dziełem wszechstronnego porozumienia.

Następnie zaprzecza „Agence Russe“, jakoby bawiący w Petersburgu członkowie obcych dynastyj zebrali się byli pod przewodnictwem ks. Wallii dla ułożenia podstaw konwencji względem wydawania zbrodniarzy politycznych; tudzież jakoby ambasadorowie w tym samym celu do Petersburga przybyli. Tak obcy książęta jak i ambasadorowie przybyli jedynie na pogrzeb cara.

Ojciec św. nie chciał przysłać kardynała na koronację, tylko własnoręczny, bardzo sympatyczny list do cara wystosował. — Popow zapewne wkrótce otrzyma dymisję. — Pobiedonoscew mocno zachorował. Wystawa w m. Moskwie odbędzie się na wiosnę.

Londyn d. 30. marca. W Izbie lordów zawiadomił rząd, że Granville udał się do obcych rządów z prośbą, aby zapobiegały wysyłaniu chorego bydła do Anglii.

Petersburg d. 30. marca. Jak „Agence russe“ donosi, doszło do zupełnej zgody między ambasadorami; pozostaje tylko nakłonić obie strony do przyjęcia propozycyj ambasadorskich; są jednak wszelkie widoki, że się to uda.

Wiedeń dnia 30. marca. W izbie dalszy ciąg rozprawy specjalnej nad ustawą o podatku gruntowym. Po przemówieniu Granitscha jako jeneralnego mowcy za wnioskami Schaup'ego, występuje Schaup jeszcze raz w obronie swoich wniosków, lecz oznajmia zarazem, że się imieniem mniejszości na wnioski Pajera zgadza, i ztąd swoje własne cofa.

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Wiedeń 29. marca. Minister finansów żąda celem pokrycia niedoboru w roku 1881. upoważnienia do wydania 50 milionów pięcioprocentowej renty papierowej. W Izbie panów prezydent ks. Trautmannsdorf wyraża uczucia Izby panów z powodu zamordowania cara Zdarzenie to tem boleśniejsze, iż są objawy w ciemnościach knującego się spisku, grożącego podkopaniem zasad społecznych, do których obrony Izba panów w pierwszej linii powołana. Prezydent wzywa Izbę do powstania na znak ubolewania nad zdarzeniem, i uczuć bolesnych, wzruszających serce monarchy, który w Aleksandrze II. utracił wiernego przyjaciela.

Paryż 29. marca. Według wiadomości z Stambułu, rokowania tamtejsze stoją pomyślnie. Goeschen zdaje się skłaniać do zmniejszenia swych żądań. Podobno kompromis przyjdzie do skutku na podstawie odstąpienia Punty Grecji, zniesienia obwarowań Prewesy i zneutralizowania zatoki Arty.

Petersburg dnia 29. marca. Minister spraw wewnętrznych dziennik „Mołwę“ za dwa kierujące artykuły a „Petersburgskie Wiedomosti“ za feleton zawiesił na jeden miesiąc.

Przyjechali dnia 30. marca 1881.

HOTEL ZORŻA: J. br. Romaszkan z Horodenki. L. Fauvel z Paryża.

HOTEL EUROPEJSKI: J. Rogosz z Nowego Sioła. Dr. J. Rosenberg i dr. J. Turteltaub ze Stryja.

HOTEL LANGA: M. Mayer z Podmichalego. F. Freund i S. Welesz z Wiednia. J. Eile z Rzeszowa.

HOTEL ANGIELSKI: Cz. Lekczyński z Remenowa. K. Marmarosz z Karowa. E. Rożycki z Krakowa.

HOTEL WARSZAWSKI: A. Cywiński z Płotycz. Dr. J. Jendl z Drohobycza.

HOTEL LAZARUSA: L. Schenirer z Wiednia. D. i H. Feuerstein z Brodów. N. H. Weiss z Tyśmienicy. J. Safier z Tarnopola. L. Lustig z Czerniowiec. M. Jawitz z Grzymałowa. J. Ratz z Krystynopola.

W teatrze hr. Skarbka
Dziś, we środę dnia 30. marca 1881.
Na dochód Teofili Nowakowskiej
CZARNE DJABŁY
Dramat w 5 aktach z franc. W. Sardou, przekład G. Czernickiego.
Początek o godzinie 7. wieczór.

We czwartek dnia 31. marca 1881
Pierwszy występ p. Leona Borkowskiego.
FAUST
Opera w 5 aktach pp. Barbier i Carré, przekład Matuszyńskiego. — Muzyka Karola Gounoda.
po cenach popołudniowych przedstawień:

Pociągi kolejowe.
Podług zegaru lwowskiego.
ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pośpieszny; o godz. 4. min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 50 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 30. Marca.

I. Akcje za sztukę.
(bez kuponu bieżącego.)

Kolei galic. Karola Ludwika	266	50	269	50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	172	—	175	—
Banku hypot. galic. po 100 zł.	300	—	304	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	255		258	—

II. Listy zastawne za 100 złr.
(bez kuponu bieżącego.)

Tow. kred galic. 5 prct. w. a.	100	30	101	30
„ „ „ 4 „ „	93	75	94	75
„ „ „ 5 „ okres.	100	30	101	30
Banku hypot. galic. 6 prct.	103	30	104	30
Listy hipoteczne 5%, wylosowalne z 10% premią	100	50	101	50
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	102	—	103	25

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	—	94	—

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	99	25	100	25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	101	—	102	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	102	—		—
Losy miasta Krakowa	19	50	21	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50

V. Monety.

Dukat holenderski	5	40	5	50
„ cesarski	5	44	5	54
Napoleondor	9	23	9	33
Półimperjał rosyjski	9	48	9	60
Rubel rosyjski srebry	1	50	1	65
„ „ papierowy	1	19	1	21
100 marek niemieckich	56	90	57	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.
Wiedeń 29. marca 1881.
godzina 2. minut 30 popołudniu.

Losy kredytowe	181.25	Węgier. kred. ak.	270.—
Anglo-Austr.	125.75	Unionsbank	128.—
Kolej Kar. Lud.	267.75	Nordbahn	231.50
Kolej połud.	108 50	Kolej Alföld.	161.50
Kolej Elżbiety	205.75	Kolej Lw.-czer.	173 50
Węg. Nordostb.	154.75	Wied. Comunal.	123.—
Węg. obl. p. w zł.	88.80	Galiz. indemniz.	99.50
Węg. kolej zach.	162.25	Kolej siedmiog.	108.—
Renta węg 6%	113.62	Losy tureckie	23 50
Bankverein	128 10	Ros. rubel pap.	1 20.¾
Losy węgier.	115 80	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, d. 30. Marca.
godzina 10 minut 45 przed południem

Akcje kredytowe	299.50	Anglo-austrjac.	125.75
Kolei Kar. Lud.	—.—	Kolej Połudn.	—.—
Unionsbank	127 90	Napoleondor	9 27½
Rosyj. banknoty	1.20½	Usposobienie: brd. silne	

Berlin, d. 29. Marca.
godzina 5 minut 45 po południu:

Rosyjs. bank.	209 60	Akcje kredyt.	537 —
Lombardy	188.50	Galicyjskie	117.25
Kolei Rumuń.	69 50	Austr. bankn.	174 60

Kasa galic. Towarzystwa kredytowego

	Kupuje	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	100 —	100 75
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	94 —	94 50

Lwów, dnia 30. Marca 1880.

Wiedeń 28. marca.	płacą złr.	żąda. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	75 30	75 45
„ w srebrze 5 „	76 40	76 55
Pożyc. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	121 25	121 50
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	129 60	130 —
1860 „ 100 „ „ „	182 25	182 75
1864 „ 100 „ „ „	172 50	173 —
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	142	142 50
Renta złota 11 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 50	99 80
Bukowińskie	97 50	98 25
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 5 pr. po 100 złr. w. a.	113 35	113 50
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 6 procentowa	129 —	129 25
Węgierska poż. po 100 złr.	116 25	116 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	125	125 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	— —	— —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	298 25	298 50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	268 50	269 —
Towarz. eskont. śląsko-austr. po 500 złr.	785	790

	płacą złr.	żąda. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	808 —	810 —
Unionsbank po 100 złr.	127 90	128 20
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	138 25	138 75
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	126 40	126 70
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	— —
Alföldskiej po 200 złr. srebr.	160 75	161 25
Elżbiety „ 200 „ „	205 25	205 75
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2313 —	2318 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	181 25	182 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	266 —	266 25
Morawsko-Śląska (central. po 200 złr.	28 25	28 75
Lwowsko-Czerniow.-Jassko po 200 zł.	178 50	178 75
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr. I. B. „ 200 „	199 50	199 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	242 —	242 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	159 75	160 25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	153 50	153 75
Südbahn po 200 zł. sr.	291 50	292 —
Tramway wied. po 170 zł.	108 —	108 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	218 50	219 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	154 50	154 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	62 25	162 75

	płacą złr.	żąda. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. 5ster. 5 pr. zł. spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	116 —	— —
Gal. Tow. kred. siem. 4 pr. wa.	101 75	102 —
„ „ „ 5 „ „	94 —	94 50
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	100 30	100 70
„ Zakł. kr. włość 6 „ „	103 75	104 —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 75	101 50
„ „ „ w. a. 5 „	— —	— —
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)	101 70	101 85
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	92 40	92 70
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	92 30	92 50
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	98 —	98 50
Elżbiety po 5 prc. sr.	98 75	99 25
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 50	99 —
„ „ 1870 5 „ „ „	100 —	100 30
„ „ 1872 5 „ „ „	102 —	102 25
Ferdynanda pół. 5 pro. m.k.	106 —	106 50
„ „ 5 „ w.a.	101 —	101 75
„ „ 5 „ srebr.	107 —	107 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	103 25	104 —
„ II. em. 5 prc.	102 50	—
„ III. em. 1871 300	102 50	103 —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	92 50	93 —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 —	98 40
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 75	95 —

	płacą złr.	żąda. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	92	94 25
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	97 90	98 20
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	96 75	97 25
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	96 75	97 —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	85 75	86 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. ziehan. i przem.	181 —	181 50
Klary po 40 złr. m. k.	41 50	42 —
Insbruckie prem. poż.	25 —	25 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 30	20 60
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	41 75	— —
Palffy po 40 złr. m. k.	39 75	40 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	20 50	21 —
K. Salm po 40 złr. m. k.	50 25	51 —
Solnogrodzkie prem. poż.	22 —	22 25
St. Genois po 40 złr. m. k.	46 25	46 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 —	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	32 —	32 50
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	39 25	40 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 15	57 35
Frankfurt 100 mark	57 15	57 35
Hamburg 100 mark	57 15	57 35
Londyn 100 fnt. sterl.	117 20	117 35
Paryż 100 franków	46 15	46 20

Nauczyciel
z wyższem wykształceniem, wieku średniego, muzykalny, poszukuje posady guwernera. 1567 1—2
Osoby interesowane raczą się zgłosić: Lwów, poste restante pod literą: A. B.

Sprzedaż lasu.
W Siemiakowcach nad Prutem powiat Kołomyja jest 250 morgów lasu w jednym obszarze wysokopiennego, przeważnie bukowego, z wolnej ręki do sprzedania. 1329 1—8

L. 532.
Konkurs.
Wydział powiatowy w Borszczowie poszukuje 6 rklamatorów w sprawach podatku gruntowego. Zgłoszenia z wykazaniem uzdolnienia, przyjmuje zaraz Wydział powiatowy, gdzie także o bliższe warunki udać się należy. 1850 1—8
Borszczów d. 24. marca 1881

Lokomobila z młocarnią
mało używana, w najlepszym stanie, fabryki Robeyn, znajdująca się na składzie u pana WYCHERY we Lwowie.
Bliższą wiadomość udzieli Zarząd dóbr Wgo Henryka Sielickiego w Pruchowie post. rest., lub Dyrekcja Spółki rolniczej w Tarnopolu. 1841 1—3

Słuchacz praw
poszukuje lekcji prywatnej na wsi. Wiadomość pod lit. W. L. we Lwowie post. rest. 1852 1—3

Do najęcia
od 1go Kwietnia całe III. piętro pod l.

Nakładem księgarni
Braci Jeleniów
w Przemyślu
wyszło świeżo z druku dzieło pod tytułem:

Obrazki

z najdawniejszych dziejów
Przemyśla
przez **Dr. A. LEWICKIEGO.**
Cena egzemplarza 1 zł.
z przesyłką pocztową pod opaską poleconą 1 zł. 15 ct.
1828 1—3

Kawę zieloną bardzo aromatyczną w pełnem pięknem ziarnie: ½ kgr. nr. I. po 80 ct., nr. II. 90 ct., nr. III. 1 złr.
Złotą Jawę żółtą silnie aromatyczną w pięknem ziarnie: ½ kgr. nr. 0 po 70 ct., nr. I. 80 ct., nr. II. 90 ct., nr. III. 1 złr.
Herbatę chińską tylko wprost i z najpierwszych składów, jak co roku — po bardzo miernych cenach, mimo tak wygórowanego cła, a mianowicie:
Congou cesarski nr. I. za ½ kgr. 1 zł. 50 ct., nr. II. 2 złr., nr. III. 2 złr. 50 ct., nr. IV. 3 złr.
Souchong Joung Choon nr. I. za ½ kgr. 2 zł., nr. II. 2 zł. 50 ct., nr. III. 3 zł., nr. IV 4 zł. 1837 2—3
Pecco kwiatowy czysty nr. 7. zł. 4, nr. 8 zł. 5 za netto ½ kilogr.
Proch herbaciany (własnego wysiania) niesprowadzany, bo takowy nigdy dobry być nie może, a zatem fałszywy, gdy przeciwnie w moim handlu tylko własnego przesiania, jest i kosztuje taniej jak wszędzie bo ½ kgr. bardzo dobrego 1 zł. 20 ct., najlepszego 1 zł. 50 ct.
Tylko w hurtownym handlu

O. T. Wincklera,

we **Lwowie**, [Dom Narodny].

Rzetelnym i skrzętnym domokrążcom, którzy mniejsze miasta i wsie objeżdżają, nastręczyć mogę
dobry zarobek uboczny
(sprzedaż artykułu potrzeby, łatwego do zbycia), nie żądając ani pieniędzy, ani ryzyka. Należy udać się listownie pod J. K. 555 do G. L. Daube & Cmp w Frankfurt a. M. 1168 3—3

W dobrach Bonów i **LUBIENIE**, (starostwo Jaworów) jest do wynajęcia od dnia 1. maja 1881:

Propinacja,

składająca się ze sześciu karczem, z dodatkiem kilkunastu morgów pól i łąk
Bliższa wiadomość we Lwowie, ulica Wałowa, nr. 26, w Parterze. 1786 2—80

Gottlob Robert Besser
Görlitz i Londyn
Schützenstr. 11 S. E. Southwarks. 7.
Import rumu, araku i koniaku,
Skład tranzyt. w Hamburgu.
Załatwia bezpośrednio na listowne zamówienia od teraz z opuszczeniem 5% rabatu a przy nadesłaniu gotówki wysyłka w przeciągu 8 dni po odbiorze towaru 5% skonto. 1278 1—4

Śliwki,
powidła i salami

5 kilo śliwek brutto franco 2 zł.
5 kilo powideł Ia franco zł. 2.10—2.20
1 „ salami Ia zł. 1.35.
1 „ rodzynków 58 ct.
1 „ migdałów słod. zł. 1.30.
1 „ kuba kawy zł. 1.80.
Kawa w różnych gatunk. zł. 1.76—1.24.
1 sztuka śledzia holender. 6 ct.
Sardynki rosyj. Nr. 1. franco 5 kilo zł. 2.60.
„ „ Nr. 2. „ 5 „ „ 2.30
¼ becz. sardynek Ia w oliwie 72 ct.
¼ „ sardynek IIa w oliwie 42 ct.
1 kilo słoniny wędzonej 78 ct.
1 kilo smalcu Ia 78 ct.
Kawior faseczki po pół kilo zł. 1.45.
Karafioły świeże szt. 30 do 50 ct.
Daktyle białe kilo zł. 1.60.
Marmolada morelowa itp. kilo 2 zł.
Pomarańcze sztuka 5 do 6 ct.
Cytryny sztuka 4 do 5 ct.
Śledzie hol. marynow. faseczki po 5 kilo franco zł. 2.70.
na żądanie wysyłam cenniki korzenne i farb olejnych 1698 2—10

Tomasz Gurowicz,
VII. Königsgasse Nr. 11. Budapest.

L. 346.

Konkurs.

Wydział powiatowy brzeżański poszukuje uzdolnionego instruktora do pouczania i kontrolowania czynności osób zatrudnionych przy przeprowadzaniu reklamacji przeciw oszacowaniu gruntów w tutejszym powiecie.

Jako wynagrodzenie na czas trwania i uregulowania reklamacji, Wydział powiatowy oznacza kwotę do 500 (pięciuset) złr. w. a.

Zgłoszenia z przedłożeniem kwalifikacji i warunków wnieść należy do Wydziału powiatowego w Brzeżanach w przeciągu dni 8miu.

Z Wydziału Rady powiatowej
Brzeżany d. 26. marca 1881.
1858 1—1
Zastępca prezesa
M. Hlebowicki.

Dobra do sprzedania w Galicji.

Dobra te, położone 2 mile od stacji kolei Lwowsko-Czerniowieckiej obejmują 1167 morgów, czyli 650 hektarów przeważnie pszenicznej gleby, od wielu lat dobrze uprawianej. Posiadłość przedstawia całość zaokrągloną, korzystne położenie pól ułatwia przystęp i komunikację. Budynki gospodarskie częścią z twardego, częścią z miękkiego materjału odpowiadają wymogom postępowego gospodarstwa. Gorzelnia parowa podług najnowszego systemu, o kotłach miedzianych i żelaznych, z lokomobilą o sile 18 koni. Suszarnię słodu ogrzewa ogień kotłowy. Komin na 32 metrów wysokości przyczynia się do oszczędzenia opału. Magazyn rurami z gorzelnią połączony, konstrukcji żelaznej, pomieści 1500 hektol trów spirytusu. Stajnie na 300 sztuk bydła. Pałacyk urządzony z komfortem zawiera 14 pokoi; dzwonki elektryczne, konduktory od piorunów etc. Ogród wytworny, dalej park objętości 10 morgów, obejmujący sady, staw narybiony i t. p. Pałacyk ten może właściciel także na wypadek wydzierżawienia tych dóbr dla własnego użytku zatrzymać, gdyż zabudowania gospodarskie mają dostateczną ilość pomieszkań, oficyn dla służby i t. d. Dochód z młyna i propinacji wynosi 2.000 złr. rocznie. Bliższą wiadomość udzieli pan dr. Max Goldenberg w Czerniowcach. 1760 2—3

Pokój dla pań

z osobnym wchodem przy familii **jest** z meblami albo bez do wynajęcia.

2 nowe szafy

orzechowe, rzeźbione i 4 figury z terrakoty są z powodu odjazdu tanio do sprzedania Ulica Teatralna, Nr. 7, III piętro na lewo. 1862 1—3

CUKIERNIA
i Fabryka czekolady
F. Gros i W. Strus
we Lwowie
poleca
Piękne i **dobre owoce** z południowej Francji,
Petits fours doskonałe **ciastka** francuskie.
Prawdziwe włoskie **Vino Vermouth** de **Torino.**
Prawdziwy **Cognac** francuski zwyczajny.
Dla chorych **fine Champagne i Grande Champagne** niezwykłej dobroci.
Na żądanie wysyła się pocztą.
1776 2—?

Nauczyciel,

filozof, przysposobiający uczniów do szkół gymnazjalnych, realnych, normalnych, tudzież do zakładów wojskowych w wykładowym języku niemieckim lub polskim, udzielający naukę rysunków i gimnastyki, poszukuje lekcji na wsi. Zgłoszenia przyjmuje **St. Iluicki**, Przemyśl. Zasanie, Nr. 195. 1842 1—3

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 80 zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, żeby na każdej pigułce znajdował się napis *Cauvain.* 1004 9—?
W Paryżu p. Dehaut, Haub. rue St. Denis
Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, p. **K. Mikolascha** i **Z. Ruckera**, w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza; w Brodach w apt. pp M. Kullak i Franzosa.

Grosistów i Ajentów
zwracam uwagę na moje na mechaniczny sposób wykonane

OBRAZY

(Glanzlichtdrucke),
berl. galerji sztuk pięknych.
H. J. Meidinger,
Berlin, S. W., Zimmerstrasse, 94
1266 1—1

Znakomite powodzenie

VELOUTINE

37—? jest 1009
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczęśliwie na skorę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanterpp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, Dzikowskiego i Jahla i w aptece p. P. Mikolascha, w Ccerniowcach w apt. J. Golichowskiego.

Na sezon teraźniejszy!

J. Oberwalder i Sp.

znany z taniości i rzetelności

skład wyrobów kapeluszniczych

we LWOWIE przy ul. Karola Ludwika l. 5.
poleca Szanownej P. T. Publiczności świeżo zaopatrzony skład, tak wyrobu własnego, jakoteż z fabryk zagranicznych, a to: **KAPELUSZE słomkowe męzkie, damskie i dla dzieci,** angielskie, francuskie, wenecjańskie, florentyński i prawdziwe pastowe, takie **burdury słomkowe** i włosienne, najnowsze przybory do kapeluszów, tudzież zupełnie ubrane kapelusze.
Przyjmują się kapelusze do przerabiania i prania.

Nakładem Juliusza Wildta w Krakowie wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dziełko p. t.

PASYANSE

czyli
zabawy w karty tak dla pojedyńczych osób jak dla towarzystwa z rycinami.
Zawiera w sobie 11 pasyansów kartami pikietowemi, 19 jedną talią kart wistowych, 44 dwoma taliami takichże kart, 8 pasyanse we dwie osoby i 8 sztuki w karty mogące zaciekawić i matematyka.
Cena 1 zł. 20 ct. w ozdobnej oprawie 2 zł.
Na zamówienia wprost do mnie uczynione za przekazem pocztowym posyłam franco.
1758 1—4 **Juliusz Wildt** księgarz w Krakowie.

Zaproszenie do prenumeraty
na pismo satyryczno polityczne:
„SZCZUTEK"
„Szczutek" wychodzi w każdą niedzielę.
Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
kwartalnie 2 zł. 50 ct.
od 1. kwietnia do końca roku 7 zł. 50 ct.
Adres: **Administracja „Szczutka"**
ul. Halicka 48.

DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.
Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.
Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach perfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.
We Lwowie w apt. P. Mikolascha i w magazynie p. Strzyżowskiego.

!!! Trzy medale zasługi i list pochwalny !!!

J. IHNATOWICZ

magister farmacji i chemik sądowy
Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że
ANTILENTTILIA
usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 zł.

WODA FIJOŁKOWA
nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównana delikatność. — Cena 1 zł.

MAGNOLINA
jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 zł. 50 ct.

Woda Lilijowa.
Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie znikną. Cena 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie
nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 zł.

Pudr książęcy biały
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność.
Cena pudełka 1 zł.

PUDR KSIĄŻĘCY
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek po 1 zł. 20 ct.

KREM orjentalny biały,
cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 zł. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. — **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.
Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Walentin
najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosom. Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

Uniwersalny płyn przeciw łupieży.
Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie tej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 zł.

Nigretina.
Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.
Cena 1 zł. 1526 12—
Nabyć można oprócz w Zakładzie także w aptekach pp. Stechera w Stanisławowie; Jamrogiewicza w Tarnopolu; Zgórskiego i Gerthnera w Stryju i we wszystkich pierwszorzędnych sklepach galanteryjnych.
i w Filii w Krakowie Sukiennice Nr. 20.

GOTOWE SUKNIE DAMSKIE

Mantylety, Surduty, Zarzutki,
Płaszcze zimowe,
W MAGAZYNIE
ROMANA WOJCZYŃSKIEGO
i L. KISIELEWSKIEGO 3744 8—?
we Lwowie plac MARJACKI liczba 10.

Nieprzemakalne płaszcze i zarzutki na wiosnę,

z czystej wełny styryjskiej, szaraczkowe, brunatne, lub czarne w natural. kolorach.

Płaszcz na słotę z kapuzą	zł. 7.—	Piękna jupka lub styr. gubka	zł. 10 do 16
„ do podróży lub polow.	„ 10.50	Zupełne ubranie męzkie	„ 20 do 30
Menżykow, szarłok lub zarzutka	złr. 12 do 18	Paltoty damskie lub płaszcze do podróży modne ubierające	zł. 10 do 20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie
w rozmaitych formach i koloracn, miękkie lub twarde, praktyczne dla mężczyzn pań i dzieci od zł. 2.50 do 4.
Najnowsze i najmodniejsze wzory materyj gumowych na ubrania wiosenne i letnie zupełnie nieprzemakalne dostarczam na metry lub w gotowych sukniach za zaliczeniem. 1703 2—8
Johann Günzberg,
handel sukna w Grazu [Styrja].

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93,) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja—są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1404 3—?

Powozy wszelkiego rodzaju

po każdej cenie według wyboru,
tak najelegantszego, jakoteż pojedynczo gustownego, jednakże tylko **najtrwalszego wykończenia,** poleca w Galicji z najlepszej strony znana,
starą sławę mająca, nadworna fabryka powozów
Schustala & Comp
w Nesselsdorf na Morawii,
we Wiedniu, Kolowartring Nr. 8, w Pradze Zeltnergasse Nr. 7., także Tischlergasse Nr. 8.
Ilustrowane cenniki gratis. 1761 2—12

L. & K. Schweizerówny
PRACOWNIA
sukien damskich
Lwów, ul. Fredry, nr. 2, lub ulica Halicka, nr. 52, 1757 1—6
udały się za granicę celem zbadania najnowszych fasonów, podług których wszelkie zamówienia na suknie wykonywać będą i sprowadziły z Paryża na wiosnę nowy zapas materyj jedwabnych (zarnych i kolorowych), przeważnie zaś wielki wybór koronek, frendzli, wstążek, szarf i różnych rodzajów nowych ubrań do sukien. Dla ułatwienia zamówień na prowincje przesyłać mogą na żądanie próbki i podług oznaczonej ceny uskuteczniać roboty.

L. 197. 1856 1—3

Konkurs.

Na posadę woźnego przy Wydziale powiatowym Czortkowskim z roczną płacą 200 złr. z wolnem mieszkaniem i opałem.
Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swe podania udokumentowane najdalej do 15. maja r. b. i wykazać się, że umieją dobrze czytać i pisać.
Z Wydziału Rady powiatowej
Czortków, d. 16. marca 1881.

FAYARD et BLAYN
PAPIER przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc
Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach. 1101 5—?

Zmiana pomieszkania.
Specjalista
chorób syfilitycznych i skórnych, lekarz praktyczny Wszech-Medycyny
J. Kurpiel
mieszka obecnie przy ulicy **Wałowej** l. 3, pierwsze piętro i ordynuje w powyższych słabościach jakoteż w wszelkich następstwach nadużycia młodości **gruntownie** i pod **dyskrecją,** od godziny 9tej do 12tej przed i od 2giej do 6tej popołudniu.
Wchód i wychód, tudzież oczekalnie separowane.
Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w sposób dyskrecjonalny. 1472 2—?

1827 **NASIENIE** 1—8
marchwi
olbrzymiej, żółtej, nabyć można w **Spółce handlowo-rolniczej w Stanisławowie,** po złr. 1.20 za 1 kilo.

JÓZEF PADEWSKI we Lwowie

POLECA TANIO W NAJLEPSZYCH GATUNKACH

Cukier	HERBATĘ	Kawior	ŚWIECE
KAWĘ	RUM	SERY	*MYDŁO*
MIGDAŁY	Wina	SALAMI	RYŻ
RODZYNKI	PORTER angielski	SARDYNKI	*Krupki*
DAKTYLE	ROSOLISY	*ŁOSOSIA*	SAGO
FIGI	I	TUNCZYKA	GRZYBY
ORZECHY	LIKIERY	RAKI	FARBKĘ
CZEKOLADĘ	BISZKOKTY	TRUFLE	KARTY
POMARAŃCZE	BAKALIE	SZAMPIONY	OLIWĘ
CYTRYNY	I	MUSZTARDĘ	OCET
POWIDŁA	PIERNIKI	I	KAPARY
I ŚLIWKI		Śledzie	*MOSKALE*

ZLECENIA Z PROWINCJI ZAŁATWIA AKURATNIE ODWROTNĄ POCZTĄ.

Wielki srebrny medal 1872. Dyplom Wiedeń 1873. Dwa Medale. Paryż 1878.
1 nagroda. Sydney 1879. Złoty medal. Linz 1879. 2 medale. Wiedeń 1880.
C. k. uprz.
FABRYKA wstrzykawek chirur., aparatów do wyrabiania wody sodowej, syfonów
Karola Pochtler,
we **Wiedniu, Neubau, Westbahnstrasse 35.**
Fabryka i skład wszelkiego rodzaju *chirurgicznych wstrzykawek cynowych, irygatorów, klizo-pomp, aparatów do wyrabiania domowego wszystkich napojów musujących. Aparaty i zupełne urządzenia do fabrykacji wody sodowej, syfonów itp. Patentowane zatyczki do flaszek, przez się zamykające się pipy beczkowe.*
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 1263 3—24

3% Losy listów zastawnych:
3% Losy listów zastawnych:
3% Losy listów zastawnych:
3% Losy listów zastawnych:
3% Losy listów zastawnych:
3% Losy listów zastawnych:
3% Losy listów zastawnych:
3% Losy listów zastawnych:

! Najtańszy los oprocentowany!
Wyborna pewność i szansa na wygraną!
Rocznie 6 ciągnień!
Najbliższe ciągnienie 15. kwietnia!
Główna wygrana 50.000 złr.
Najniższa wygrana 100 zł.!
Na każdy w kwocie 100 zł. wyciągnięty los przypada kwit wygranej do następnych wszystkich ciągnień.
Można tedy jednym losem zrobić kilka wygranych!
Wartość kwitu wygranych 26 złr.
Sprzedajemy takowe po urzędowym kursie dzisiejszym lub najtaniej do spłaty ratami!
Na kupione u nas losy udzielamy zaliczki w kwocie 90 złr. na 5%.
PROMESY TYLKO po 1 złr. i stempel.

Wechslergeschäft der Administration des
MERCUR
Wiedeń, Wollzeile, Nr. 13. **Ch. Cohn, Wollzeile, Nr. 13.**
1231 1—5

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Greman — Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. — Z drukarni „Gaz. Nar.".